Nr 1. Kraków, Środa 3 Stycznia 1900. Rok XIX.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel [illegible] ystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	12 zł. (24 kor.)	6 zł. (12 kor.)	3 zł. (6 kor.)	1 zł. (2 kor.)
W Austro-Węg., z przesyłką pocztową	16 „ (32 „)	8 „ (16 „)	4 „ (8 „)	1·35 zł. 2·70 k.
W Państwie Niemieckiem . . .	20 „ (40 „)	10 „ (20 „)	5 „ (10 „)	1·75 „ 3·50 „
We Włoszech, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajach	24 „ (48 „)	12 „ (24 „)	6 „ (12 „)	2·— „ 4·— „

Pojedynczy numer kosztuje 5 ct., z przesyłką pocztową 6 ct.; — we Lwowie w Biurze dzienników A. Olszewskiego ul. Kilińskiego 2 i Pichna, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 6 ct.

Prenumeratę przyjmuje się tylko na cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: ulica św. Jana L. 13.
Telefonu Nr. 41.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya *Nowej Reformy* i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya *Nowej Reformy*. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, Plac Maryacki 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, Rynek. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia przyjmują Biura dzienników: we **Lwowie** Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — W **Tarnowie** Józef Pisz. — W **Przemyślu** Herzeles. — W **Jarosławiu** L. Strassberg. — W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Opelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — Hermann Goldschmied, M. Dukes, H. Schalek, J. Danneberg. — W **Paryżu** Societé Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Caumartin, 61.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. — **Nadesłane** po 30 centów od wiersza za każdy raz. — **Nekrologia** po 15 ct. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 50 ct. od wiersza. — **Załączniki** do *Nowej Reformy* (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 ct. od 100 egzem. dla miejscowych prenumerat. Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym.

Zniżenie prenumeraty.

Z powodu zniesienia stempla dziennikarskiego, zniżamy cenę prenumeraty na nasze pismo o 8 koron rocznie.

Prenumerata na „Nową Reformę“ od 1 stycznia 1900 r. wynosi:
w Krakowie: 12 złr. (24 koron) **rocznie; 3 złr.** (6 koron) **kwartalnie: 1 złr.** (2 korony) **miesięcznie.**

W Austro-Węgrzech z przesyłką pocztową: **16 złr.** (32 koron) **rocznie; 8 złr.** (16 koron) **półrocznie; 4 złr.** (8 koron) **kwartalnie; 1 złr. 35 ct.** (2 korony 70 hel.) **miesięcznie.**

Cenę pojedynczego numeru zniża się na 5 centów w miejscu, a 6 ct. z przesyłką.

Inne zmiany w cenach prenumeraty, uwidoczniono w nagłówku dziennika.

Prenumeratorzy, którzy już wnieśli przedpłatę wedle dawnej ceny, zechcą przy odnowieniu prenumeraty potrącić obecnie nadpłaconą kwotę. Na żądanie, nadwyżkę tę zwraca Administracya „Nowej Reformy“.

Pomimo tak znacznego obniżenia prenumeraty, nie ustaniemy w dążności do stałego rozwoju naszego pisma we wszystkich działach, któreby objęły najważniejsze objawy naszego ***narodowego i społecznego życia*** *pod trzema zaborami, a równocześnie dawały obraz wypadków na wielkiej, wszechświatowej arenie, będziemy w możności* ***wzmocnić*** *nasze pismo w roku przyszłym nowemi siłami, z równoczesnem* ***zwiększeniem objętości dziennika.*** *Częstsze, niż dotąd bywało, dodatki do „Nowej Reformy“, zwłaszcza w przeddzień niedziel i dni świątecznych, dadzą nam możność wydatniejszego rozwinięcia*

feletonowej i ekonomicznej

części dziennika. Oryginalne korespondencye z kraju, zaboru rosyjskiego, pruskiego i z zagranicy wogóle, obfity dział zarówno informacyj miejscowych, jak telefonicznych, telegraficznych i t. d., będą i nadal przedmiotem troskliwej opieki ze strony wydawnictwa „Nowej Reformy“.

Dział literacki

traktowany będzie w przyszłości obszerniej, niż dotąd, dzięki współpracowni[illegible]akie zapewniliśmy sobie ze strony piór fachowych. [illegible] powieściowym zaznajamiać będziemy czytelników na[illegible] z wybitniejszemi utworami pobratymczych ludów słowiańskich: [illegible], ***Czechów, Słowaków, Słowieńców*** *i* ***Chorwatów,*** *poda[illegible] równocześnie, w dalszym ciągu, w dziale* ***„Listów słowiańskich“,*** *obraz ich cywilizacyjnej pracy. Z objawami usiłowań naszych w tym kierunku, spotkają się czytelnicy nasi już w czasie najbliższym.*

Oryginalne utwory powieściowe polskie nie zejdą, mimo tego, z pierwszego planu w naszym feletonie, a najnowsza praca zaszczytnie znanego autora ***„Ziemi obiecanej“,*** *Władysława* ***Reymonta*** *p. t.:*

„I po dniach wielu i po latach wielu“

zajmie poczesne miejsce w rzędzie nowości powieściowych, przygotowanych na sezon najbliższy.

Czyniąc zadość z wielu stron objawionym życzeniom, dołączać będziemy do „Nowej Reformy“, począwszy od najbliższego tygodnia, raz na tydzień dodatek, zawierający utwory powieściowe wybitnych autorów polskich i obcych. Dodatek ten obejmować będzie jeden arkusz druku w 8-ce, w formacie książkowym. W ten sposób prenumeratorzy nasi otrzymają w ciągu roku 52 arkusze powieści, które wejdą w skład ich domowej biblioteczki.

Kraków, 2 stycznia.

Zaczął się ubiegły rok pod hasłem pokoju, a skończył się krwawą wojną w Afryce. Pokojowe orędzie cara powitano w Europie z niebywałym entuzyazmem. Czuć jednak było zaraz w tych zachwytach nieszczerość wielką; wielkie mocarstwa cieszyły się bardzo, że „olbrzym północy“ marzy o pokoju, lecz to zachęcało je widocznie tylko do wzmocnienia własnej siły zbrojnej. Żadne z państw europejskich nie ustało też w staraniach zwiększenia zbrojnych zastępów; Europa dalej okuwała się w zbroję od stóp do głowy. System militarny, urągający cywilizacyi dogorywującego wieku XIX, nie przestał ani na chwilę być Molochem, pochłaniającym najlepsze siły i zasoby ekonomiczne narodów.

Konferencya pokojowa w Hadze nie przyniosła tedy żadnych, pozytywnych rezultatów, oprócz tego jednego, że kosztowała bajeczne sumy, które naturalnie w krwawym groszu podatkowym pokrycie znaleść muszą.

Zdaje się, że Anglia już podczas konferencyi w Hadze knuła zdradliwe plany napadu na spokojny Transwaal; poczyniła też zastrzeżenia, zapewniające jej wolną rękę w jej ekspanzywnej polityce. Niebawem też wybuchła wojna w południowej Afryce, której dotychczasowe wyniki wielką są dla angielskich mężów stanu niespodzianką. Pokazało się, że flegmatyczny Krueger przygotowywał swoją republikę już oddawna na starcie z Anglią; napad Jamesona był dla niego wskazówką, że co do zamiarów Anglii żadnej nie można mieć wątpliwości. Nowy rok przyniesie nam zakończenie wojny. Jakiekolwiek ono będzie, to jedno wiemy dotąd, że wojna ta przybrała tak okropny charakter, jakiego nie widzieliśmy dotąd w wielkich nawet bataliach europejskich. Po obu stronach wprowadzono w Afryce morderczą broń najnowszej konstrukcyi; po obu stronach władają nią ludzie, obeznani z jej użyciem. Więc potyczki i bitwy pozostawiają całe pola zasłane rannymi i zabitymi; istne jatki ludzkiego mięsa otwierają się na pobojowiskach.

Czyż to nie urągowisko z cywilizacyi naszego wieku? Najemny żołnierz angielski, nędzarz irlandzki, lub szkocki, nie widząc żadnego przed sobą zawodu, zaciąga się w szeregi wojskowe, aby za nędzny żołd nałożyć głową w obronie gwałtu, aby ciałem swojem dać pokarm sępom, gdzieś daleko od ojczystego kraju, w skalistych i rozpalonych puszczach południowej Afryki. Co tym dziesiątkom tysięcy zdrowych i silnych, do pracy zdolnych ludzi, którzy legli w bitwach z Boërami, zależeć mogło na zdobyczach polityki Chamberlaina? Polegli także lordowie, synowie historycznych rodów Albionu, pędzeni nieprzepartą chęcią sławy, zdobycia zwycięskich laurów! A poza nimi cóż się kryje? najpospolitsza gryndersko-giełdowa spekulacya wielkich kapitalistów angielskich, którzy siedzą sobie najspokojniej w domu i przy czarnej kawie czytają telegramy o dziesiątkach tysięcy rannych i zabitych, — w obronie ich kapitalistycznych interesów!

Niestety samolubna polityka angielska nie tylko dwa [illegible] wprowadziła na śliskie tory wojny, [illegible]ując jedno i drugie. Ta wojna oddziałała fatalnie na pieniężne stosunki w całej Europie, wywołując wprost katastrofy finansowe w najodleglejszych jej zakątkach. Wypadki te dają przedsmak tego, co działoby się w Europie, gdyby na jej terytoryum rozegrać się kiedyś miała wielka jakaś wojna.

Francya, pomimo wszystko, co się w niej dzieje, nie przestaje zwracać i więzić uwagi cywilizowanego świata. Najlepszym tego dowodem sprawa Dreyfusa. Trzymała ona w natężeniu opinię całej Europy, a jej epilóg wywołał formalną burzę sądów najsprzeczniejszych. Francya zdawała się przechodzić w ubiegłym roku przesilenie wewnętrzne; przeliczyli się ci, co sądzili, że wyjdzie ona z tego stadyum złamaną i niedołężną. Przesilenie by[illegible]

ostre, ale organizm kraju i narodu okazał się niezwykle odpornym. Tyle w nim sił żywotnych, tyle zasobów ekonomicznych, a poczucie dla republikańskiej formy rządów tak silne zapuściło korzenie, — że o przewrotach, rujnujących kraj, marzyć tam prawie nie można. Wszelkie zakusy monarchistów wyglądają na tle tego ogólnego usposobienia, na dziecinną, swawolną igraszkę, którą poskramia się jednym ruchem ręki.

Wielka powszechna wystawa w Paryżu, która da miarę cywilizacyjnego dorobku wszystkich państw i narodów świata, będzie obrazem pokojowej, mrówczej pracy milionów ludzi. Mimowoli narzuca się pytanie, z czem my, Polacy, tam przyjdziemy? Pozbawieni politycznego bytu, nawet pracy ekonomicznej na własny wykonywać nie możemy rachunek. Ten wiek postępu i cywilizacyi, z którym niebawem pożegnać się nam przyjdzie, był grobem najszlachetniejszych porywów polskiego narodu, dał przewagę brutalnej sile, nad ideą, nad etyką w pożyciu narodów. Wielkie hasła równouprawnienia narodowego rozbrzmiewały zarówno na polach krwawych bitew, jak z mownic parlamentarnych i szpalt dzienników; ale polityka urzędowa, w zastosowaniu do polskiego narodu, srogi im kłam zadała. Wysługiwaliśmy się wszędzie, gdzie zabrzmiała wolności narodowej pobudka, — zostaliśmy sami, gdyśmy w obronie jej na własnej ziemi głos podnieśli.

Nie wiemy, co przyniesie nam ten ostatni rok dziewietnastego wieku; ale to jedno wiemy, że był on dla nas okropnem przejściem. Padliśmy jako państwo; ale żyjemy jako naród, zdolny do odradzania się, do upomnienia się o swoje polityczne prawa.

Po zbrojnych powstaniach, zabraliśmy się do skrzętnej, ekonomicznej i cywilizacyjnej pracy. Czyż nam jednak pracować pozwalano? Najbrutalniejszy system, na jaki zdob[illegible]ię mogła polityka nowoczesna, zasto[illegible] nas z całą bezwzględnością. Wyzys[illegible] w Austryi do celów państwowych, [illegible] i krzywdzono raz na podstawie [illegible]atnych, to znowu pod pokrywką [illegible]lizmu; nie zadawano sobie nawet [illegible]jdywaniu pozorów pod dwoma in[illegible] Ostatnie dwudziestopięciolecie b[illegible] szamotaniem się bezwładnego [illegible] z fizyczną przemocą; było [illegible]ię wśród śmiertelnej walki...

Jeżeli wystawa powsz[illegible] będzie turniejem żywych narod[illegible] tam nie braknie; jeżeli idea państ[illegible] i zdławi narodową, to ślad naszego [illegible]trzeć się tam musi.

Niezależnie od tego polityk[illegible] narodowa nie może zboczyć od kierunkó[illegible] dotych czasowo wytknęła jej praktyka. Niech Europa wyprawia nadal harce z prawdą i sprawiedliwością; niechaj orgie oportunizmu i fałszu szaleją nad naszemi głowami: my sobą pozostać musimy. Kto nie pracuje w imię narodowej idei ten pracuje na jej zgubę, na jej podkopanie. Polakowi nie wolno być obojętnym na punkcie narodowym; jemu nie wolno pracować na obcy rachunek; kto tego obowiązku nie pojmuje, lub pojąć nie chce, przestaje być synem własnego narodu. Co nam po takich Polakach?

Syrenie głosy polityki państw zaborczych nęciły nas i nęcić nie przestaną. Potrzeba męskiej siły i charakteru w narodzie, abyśmy nie dali się porwać w odmęty. Dotąd wytrwaliśmy; czyżby nam braknąć miało wytrwałości w tej nie odgadnionej przyszłości, która wychyla się do nas z pomroków dwudziestego wieku? Nam nie wolno wątpić we własne siły.

Nowe ustawy.

Urzędowa *Wiener Zeitung* z ostatniego dnia ubiegłego roku przyniosła cały szereg ustaw, sankcyonowanych przez monarchę. Najwięcej obchodząca z nich szerokie sfery, brzmi:

„Ustawa z dnia 27 grudnia 1899 r., dotycząca zniesienia stempla dziennikarskiego i kalendarzowego.

Za zgodą obu Izb Rady państwa uznaję za stosowne zarządzić, co następuje:

§ 1. Znosi się stempel dziennikarski i kalendarzowy z dniem 1 stycznia 1900 r.

§ 2. Upoważnia się rząd, aby za ostemplowane już, a po koniec września nie sprzedane kalendarze na rok 1900, jeżeli nie noszą śladów używania, zwracał zapłaconą za nie należytość stemplową, przy odpowiedniem przestrzeganiu przepisów, zawartych w § 19 cesarskiego patentu z dnia 6 września 1850 [illegible]

§ 3. Wykonanie tej usta[illegible]m memu ministrowi skarbu.

Wiedeń, dnia 27 gr[illegible]

Franci[illegible]

Wittek, mp. [illegible] *mp.“*

Tensam dzie[illegible]owizoryum budżetowe dl[illegible] monarchii na przeciąg[illegible] dla [illegible]iej zaś połowy m[illegible]izoryum budżetowe na 6 miesię[illegible]esarskie pismo odręczne do prz[illegible] radzie gabinetowej, w któ[illegible]u obu państw w wydatkach [illegible]owioną zostaje przez koronę na [illegible]6 miesięcy r. 1900, dla Austryi [illegible]ci $66^{46}/_{49}$ — dla Węgier $33^{3}/_{49}$, a to już po odciągnięciu 2% *praecipuum*, które pokrywa węgierski skarb państwowy.

Dalej ogłoszono cesarskie rozporządzenia w sprawie rozdziału podatków spożywczych (*Ueberweisungsgesetz*) i w sprawie bonifikacyi rozmaitych należytości pomiędzy obu państwami — rozporządzenie cesarskie w sprawie uregulowania wzajemnych stosunków Austryi z Węgrami co do stempla przy należytościach bezpośrednich i co do niektórych taks stemplowych, wreszcie rozporządzenie w sprawie zmiany porządku, w jakim następują po sobie rygoroza medyczne.

Sytuacya w Wiedniu.

Od jednego z członków Koła polskiego otrzymujemy następujące wyjaśnienie obecnej sytuacyi w Wiedniu:

(β) „Porzućmy raz te głupstwa i pogódźmy się“ takim zwrotem skierowanym ku Niemcom zakończył mowę swoją Dr. Pacak na ostatniem posiedzeniu delegacyi austryackiej, d. 28 grudnia a słowa jego illustrują wybornie obecne położenie. Jeżeli kiedy, to w tej chwili jest usposobienie po jednej i po drugiej stronie nadzwyczaj pojednawcze i ugodowe. Zmęczenie ogólne, zastój w handlu i przemyśle, jednem słowem, katastrofa ekonomiczna, grożąca, w razie trwania dalszej walki zarówno Czechom jak i Niemcom, usposabia najzacieklejszych przeciwników łagodnie. „Jedyną przeszkodą porozumienia się, są ci — tak mówił pewien wybitny poseł niemiecki — którzy żyją z waśni narodowej i którzy w razie ugody Czechów z Niemcami, stracić muszą znaczenie swoje w parlamencie i u wyborców“. Są to owe Giettmeyery, Glöckner y, Wolffy, Pommery et tutti quanti co w parlamentarnej zawierusze, siłą pięści i języka wybili się na wierzch i w słynnej „bitwie pod Karyatydami“ zasłużyli na poklask galeryi i bezmyślnych tłumów. Uspokoić parlament, to znaczy tyle, co tych bohaterów pogrzebać raz na zawsze w „zapomnienia fali“ co zniweczyć ich egzystencyą polityczną a do pewnego stopnia podkopać i byt materyalny, podtrzymywany przez hojność naiwnych wyborców. Nic zatem dziwnego, że cała ta falanga „błędnych rycerzy parlamentarnych“ usiłuje wszelkiemi sposobami przeszkodzić ugodzie, że Wolff wyprawia awanturę jednę po drugiej w sejmie czeskim a radykali czescy, łaknący mandatów, nawołują do walki na noże. Mimoto usposobienie społeczeństwa tak niemieckiego jak i czeskiego nie jest wcale wojownicze a i stronnictwa parlamentarne czują także, że pogodzić się trzeba koniecznie. Dotąd sprawa ugody z Węgrami jak miecz Damoklesa wisiała nad głowami posłów, dotąd i porozumienie było niesłychanie trudne. Tyle razy przysięgały wszystkie stronnictwa wyborcom swoim, że za ugodą węgierską głosować nie będą, tak często dowodzono, że ugoda ta jest niesprawiedliwa i krzywdząca Przedlitawią, że każdy trzeźwo rzeczy oceniający nie mógł ani na chwilę łudzić się, aby ugoda w drodze parlamentarnej przyszła do skutku. Z góry więc należało się przygotować na zastosowanie § 14 i za błąd uważać musimy, że nie uczynił tego hr. Thun. Gabinet po nim następujący, czy to byłby Clary, czy Körber, czy kto inny, mając ręce rozwiązane, mógł łatwiej i skuteczniej rozpocząć akcyę ugodową. Stało się jednak inaczej, zmarnowano najniepotrzebniej 3 miesiące i ostatecznie musiano się chwycić środka niesympatycznego wprawdzie ale jedynego w tym wypadku.

Zadania podjął się Dr. Wittek i na tem powinna się skończyć jego missya polityczna. Usunąwszy balast ugodowych ustaw może obecny kierownik gabinetu powrócić spokojnie do kolei żelaznych, może sobie nawet znaleść jaką inną, korzystniejszą posadę rządową a troskę ugody czesko-niemieckiej pozostawić swojemu następcy. Jeżeli kto bowiem, to p. Wittek nie posiada chyba warunków na takiego jednacza narodowej waśni. Kto po nim spadek polityczny obejmie? czy p. Körber, czy jakiś inny mąż „opatrznościowy“, w to nie wchodzimy, to stwierdzić musimy, że zastanie on położenie z gruntu zmienione i warunki działania pomyślniejsze.

Dyskusya nad wnioskiem Inwalda, przeprowadzona świeżo w Radzie miejskiej pragskiej, i uchwały, powzięte na zgromadzeniu kupców wiedeńskich 29 grudnia, są wskazówką, że pojednawcze usposobienie wzrosło i że porozumienie czesko-niemieckie zawisło tylko od zręczności przyszłego gabinetu. A jeżeli tak jest, to zaprzeczyć nie można, że Polacy ze swojej strony nie małą w tym względzie położyli zasługę. Z ich inicyatywy bowiem rozpoczęły się konferencye posłów czeskich i niemieckich, za ich staraniem stało się to, co wszyscy uważali za niepodobne, że reprezentanci zwaśnionych narodów zeszli się u jednego stołu i że wdali się w rokowania, które, acz zerwane, wskazały drogę dalszego porozumienia. W tym duchu też wypadła i ostatnia rezolucya Koła polskiego, przedstawiona, jako zdrada względem Czechów i przerzucenie się do Niemców. Tej felonii Koło nie popełniło. Owszem jasno i wyraźnie zaznaczyło, że trwa w przymierzu ze stronnictwami prawicy i że w niem tylko widzi możność dopięcia swoich politycznych celów. Wzmianka końcowa rezolucyi o możliwości porozumienia się z umiarkowanemi żywiołami po lewej stronie Izby, dla uruchomienia parlamentu i przywrócenia prawidłowego życia konstytucyjnego, jest zasadą dawną, uznawaną przez prawicę. Wszak zapominać nie trzeba, że reprezentant owej umiarkowanej lewicy, dr. Bärnreither, zasiadał w gabinecie Thuna razem z drem Kaiclem i że wtedy nikomu na myśl nie przyszło piętnować ten fakt, jako odstępstwo od zasad, któremi się prawica kierowała. Nie mogę też zgodzić się na twierdzenie, jakoby Koło postanowiło „zwalczać obstrukcyę czeską“. Prawdą jest natomiast, że mimo wszelkich, rozpaczliwych usiłowań niemieckich, aby Polaków do takiego zwalczania nakłonić, reprezentacya nasza pokusom tym się oparła i ściągnęła skutkiem tego na siebie zarzut, że w obstrukcyi Czechom po cichu dopomaga.

Nie w obronie Koła — bo do tego nie czuję się powołany, — ale dla wyjaśnienia prawdy piszę tych słów kilka, które określają zarazem stanowisko polskiej reprezentacyi na przyszłość, gdy do pojednania czesko-niemieckiego przyjdzie. Niech tedy Polakom nikt nie wytyka zdrady, lub opuszczenia sztandaru, bo oni najlojalniej może wytrwali w przymierzu z prawicą i najwierniej ze wszystkich w sojuszu z Czechami.

Tyle nasz korespondent ze sfer poselskich w Wiedniu. Zamieszczając jego opinię, pozwolimy sobie na uwagę, że jeżeli rezolucya Koła polskiego, o której mowa, odmiennie pojęta została w kraju, niż twórcy jej rozumieli, winien temu brak stanowczości w całej polityce Koła. Obecnie dokonuje się pewien zwrot w taktyce Koła polskiego, — ku Czechom; pod koniec sesyi parlamentarnej oba, najsilniejsze kluby słowiańskie w Radzie państwa, zbliżyły się znowu ku sobie, co za pomyślny uważamy objaw. Szkoda tylko, że Koło polskie dało wogóle powód do nieufności i nieporozumień, których ślady nie zatrą się znowu tak łatwo.

Listy z zaboru rosyjskiego.

Warszawa, w grudniu.

(Dziekan ks. Skrzypkowski w Skierniewicach. — Jego przemówienie. — Opór księdza [illegible])

Z bardzo bliskiej przeszłości, [illegible]istop[illegible] chodzą nas ciekawe echa. Podczas po[illegible] Mikołaja w Skierniewicach przyjmo[illegible] chę rosyjskiego oraz jego małżonk[illegible] arcybiskupów gnieźnieńskich, prob[illegible] wy, ksiądz Skrzypkowski: [illegible] do pocałowania i miał do nich p[illegible] rej całkowity tenor obwieścił wa[illegible] *szawskij Dniewnik,* za nim zaś [illegible] Tenor był nieosobliwy, naganny [illegible] chlebczy, nie szanujący rzeczyw[illegible] kapłana polskiego. Tę ujemność wytk[illegible] nie zatrzymujemy się już dłużej nad wylewem uczuć proboszczowskich.

W owych echach skierniewickich, nie one się odbijają, nie wrażenie, jakie wywarły, lub wywrzeć były powinny, ale okoliczności, które i samemu wylęgniu się mowy i nawiedzinom carskim towarzyszyły. Oczywiście, o mowie musiał być uprzedzony urząd dworski, musiał na nią pozwolić; nie mógł też o niej nie wiedzieć zwierzchnik terytoryalny Skierniewic i całej gubernii warszawskiej, gubernator Martynow. Dygnitarz ten, zaniepokojony o język przemówienia, wybrał się sam do księdza Skrzypkowskiego i zażądał okazania rękopismu. Ksiądz miał już tekst spisany: podał go gubernatorowi. Treść się podobała, ale nie podobał się język polski. Martynow zasiadł przy stoliku, pochwycił pióro i zaczął niem na papierze machać; wymachał przekład tekstu pols[illegible] na rosyjski.

— Tak, w tem dosłownem [illegible]ieniu powitasz pan Najjaśniejszych Państw[illegible]

— Jakto? Po rosyjsku?

— Tak, nie inaczej.

Nastąpiło starcie dyalektyczne, z którego ks. wyszedł zwycięzcą: nie dał z siebie wydrzeć zobowiązania, że mowę swoją po rosyjsku wygłosi. W sporze zastawił się tem, że nie pierwszy raz już zastać ma osobę carską w swym kościele, a za każdym razem przemawiał po polsku i nikt nigdy nie wytykał mu jakiejś wrzekomej niewłaściwości w tem, że ojczystego swego języka, mowy kapłana polskiego używa do wyrażenia uczuć swoich dla Najjaśniejszego Państwa.

Argument taki nie przekonał gubernatora; wyszedł zagniewany, postanowił sprowadzić większe siły i wziąć księdza szturmem: sprowadził samego „zarządzającego ministerstwem spraw wewnętrznych“ wszakże nie we własnej jego osobie. Sipiagin w zastępstwie swym wydelegował do księdza jednego z wyższych swoich urzędników i polecił mu koniecznie zobowiązać księdza do wygłoszenia mowy po rosyjsku. Proboszcz i temu *alter ego* ministeryalnemu opa[illegible] się wytrwale, nie dał się skusić obietnicą wy[illegible]jątkowo wysokiej nagrody honorowej za wyst[illegible]pienie, i ostatecznie wypuścił dygnitarza za pr[illegible] swój równie lekkim, jakim go na progu wi[illegible] Powtórzył argumentacyę, wytoczoną już p[illegible]ciwko Martynowowi, powołał się na imi[illegible] Alexandra III, co więcej — drugiego [illegible] samego dziś panującego cesarza, [illegible] jeszcze następcą tronu; [illegible]

szył się mowa polską: czemużby się miał gorszyć Mikołaj II? O uczuciach księdza, który na taką kompozycyę oratorską się zdobył, wątpić było niepodobna; nie chciano używać gwałtu, ani odwoływać tego, co weszło już było do ceremoniału odwiedzin w kościele: ksiądz postawił na swojem, — mówił po polsku. Tę wszakże polskość dźwięków okupił treścią, która sprawiła takie wrażenie, że w pierwszej chwili zapytywano się, kto to mówił, czy Rosyanin, ksiądz czy urzędnik?

(C. d. n.) *Narrans.*

Przyjęcia noworoczne.

Cesarz Wilhelm wygłosił następującą mowę do oficerów załogi berlińskiej, zgromadzonych w arsenale z okazyi zakończenia stulecia:

Pierwszy dzień nowego wieku spotyka naszą armię, t. j. cały lud pod bronią, zgromadzoną obok swych sztandarów, na kolanach przed Panem Zastępów. I rzeczywiście, jeżeli kto, to nasza armia ma powód do skłonienia się przed Panem Bogiem. Rzut oka na nasze sztandary wystarczy, że są one wcieleniem naszych dziejów. W jakim stanie zastało naszą armię ubiegłe stulecie? Sławna armia Fryderyka W. zasnęła na swych laurach. Ciężka była kara niebios, która ją i nasz naród za to spotkała. Starta została w proch i zbladła sława Fryderyka Wielkiego. Przez siedem lat ciężkiej próby uczył nas Pan Bóg rozsądku i dopiero pod uciskiem zuchwałego zdobywcy odrodził się nasz naród. Z zasady, że największym zaszczytem jest ofiarować ojczyźnie w służbie wojskowej swe życie i mienie, powstał obowiązek powszechnej służby wojskowej. Mój pradziad nadał jej nową formę i życie, a nowe laury uwieńczyły świeże jej sztandary.

Dopiero jednak za rządów zmarłego wielkiego cesarza nabyła powszechna służba wojskowa swego dzisiejszego znaczenia. W cichości przygotował on reorganizacyę armii pomimo trudności, jakie stawiała mu głupota. Zwycięskie wojny ukoronowały jego dzieło w sposób nadspodziewanie świetny. Duch jego ożywił szeregi wojsk, a jego ufność w Boga porywała je do odnoszenia wspaniałych zwycięstw. Za pomocą tego swojego dzieła sprowadził on do jedności wszystkie szczepy niemieckie i dał nam tak dawno upragnioną jedność niemiecką. Jemu zawdzięczamy, że skutkiem swej armii Niemcy zajęły w radzie narodów należne im miejsce.

Moi panowie, do was należy utrzymać i potwierdzić te zalety, przez które nasi przodkowie uczynili armię wielką. Prostota w życiu powszedniem, poświęcenie się dla królewskiej służby i oddanie wszystkich sił duszy i ciała nieustannej pracy nad wykształceniem armii — oto wasze zadanie. Tak jak mój dziad pracował nad rozwojem armii lądowej, ja będę pracował nad rozwojem marynarki. Chcę, aby stanęła ona na równi z wojskiem lądowem i aby wobec zagranicy osiągnęła miejsce, którego jeszcze nie po[illegible]. Opierając się na wojsku lądowem i ma[illegible] i [illegible] w opiekę boską sądzę, iż mogę [illegible]yć słowa Fryderyka Wilhelma I: „Jeśli [illegible] iecie chce się czegoś dokonać, [illegible] jóro tego nie sprawi bez po[illegible] cza!“

[illegible] od swej łaski monarszej dla armii [illegible] Wilhelm, ustanawiając medal ju[illegible]y dla oficerów i żołnierzy. O pół[illegible]nia odbyło się, jak to było zapo[illegible] nabożeństwo w kaplicy zamkowej [illegible] po którem przedstawiciele dyploma[illegible] ministrowie, wysocy dostojnicy dworcy i t. d. składali życzenia parze cesarskiej.

Członkowie stronnictwa liberalnego zgromadzili się w Budapeszcie w lokalu klubu, aby złożyć życzenia noworoczne swemu prezydentowi, Podmaniczkiemu, poczem udali się w tymsamym celu do prezydenta ministrów Szella, gdzie imieniem stronnictwa przemówił p. Csaky.

Odpowiadając temu mowcy, podziękował najprzód Szell za już doznane i na przyszłość przyobiecane poparcie stronnictwa, a następnie stwierdził, że niema potrzeby wygłaszać programu politycznego, bo zasady, któremi się kieruje, wszystkim są znane. Między nim a stronnictwem liberalnem istnieje sojusz, którego żadna strona nie zerwie. W dalszym ciągu swego przemówienia zaznaczył prezydent ministrów, iż po załatwieniu w drodze parlamentarnej spraw ugodowych przyjdzie czas na przeprowadzenie rozmaitych reform w różnych gałęziach administracyi państwowej. Przy omawianiu przyszłego programu prac parlamentarnych podniósł mowca, że pierwszem zadaniem parlamentu będzie załatwienie sprawy kwoty na przeciąg lat dziesięciu. W Austryi stanie się to także prawdopodobnie w pierwszej połowie bieżącego roku. W każdym razie, gdyby wzajemność między obu połowami monarchii została naruszona, to Węgrzy mają dla swej obrony broń, jaką im dają istniejące ustawy. Przemówienie swe zakończył prezydent ministrów zwracając uwagę na konieczność parlamentarnego uchwalenia ustaw ugodowych w pierwszej połowie bieżącego roku i dziękując jeszcze raz za życzenia kolegów ministrów i stronnictwa liberalnego.

W końcu udali się członkowie stronnictwa do prezydenta Izby Perczela, który w odpowiedzi na przemówienie p. Münnicha podniósł, że jednym z najdroższych skarbów narodu węgierskiego jest parlamentaryzm, którego pomimo zdegenerowania prawie wszystkich parlamentów na świecie, pilnie strzedz należy. Gromkiemi okrzykami *eljen!* przyjęli zgromadzeni jego słowa.

W Wiedniu przyjęcia noworoczne odbyły się wedle zwykłego ceremoniału. Cesarz przyjmował w Nowy Rok wszystkich arcyksiążąt i dostojników, po południu zaś wydał obiad familijny dla członków domu cesarskiego.

Od Administracyi.

Celem uregulowania nakładu **upraszamy o wczesne odnowienie prenumeraty**, której warunki podane na pierwszej stronie dziennika.

Prenumeratę zamiejscową i miejscową przyjmuje **tylko** Administracya „Nowej Reformy“ w Krakowie i agencye, wymienione w nagłówku dziennika.

Przypominamy, iż prenumeratorzy *Nowej Reformy* nabywać mogą po znacznie zniżonych cenach dwa czasopisma, a mianowicie:

„Nowe Mody“

ilustrowany dwutygodnik, wychodzący we Lwowie, od 1 października 1896 roku znacznie powiększony, abonenci *Nowej Reformy*, **tak miejscowi jak i zamiejscowi**, otrzymywać mogą po **2** *K* **40** *h.* kwartalnie, zaś dwutygodnik humorystyczny

„Śmigus“

po **1** *K* **80** *h.* kwartalnie.

KRONIKA.

Kraków, 2 stycznia.

Zniżenie prenumeraty. Jak o tem na innem donosimy miejscu, wydawnictwo *Nowej Reformy* obniżyło cenę prenumeraty o 8 koron rocznie. Ustawa o zniesieniu stempla dziennikarskiego daje nam możność uczynienia tego ustępstwa na rzecz zwolenników naszego pisma. Wydawnictwo *Nowej Reformy* ma niepłonną nadzieję, że przez to przyczyni się do rozpowszechnienia naszego dziennika w tych także sferach, dla których dotychczasowa cena prenumeraty stanowić mogła przeszkodę w zaliczeniu się do rzędu jego stałych czytelników. Zbyt późne ogłoszenie ustawy, znoszącej stempel dziennikarski (dziennik urzędowy zamieścił ją dopiero w niedzielę), utrudniło wydawnictwu naszemu na razie wprowadzenie zmian technicznej natury, korzystnych dla naszych prenumeratorów. Zmiany te wprowadzimy w niedalekiej przyszłości; na razie zapewniamy, że mimo zniżenia przedpłaty, wydawnictwo dołoży starań, aby pismo nasze coraz silniej we wszystkich działach rozwijać i udoskonalać.

Msze jubileuszowe odprawione zostały w myśl rozporządzenia Ojca św. we wszystkich kościołach krakowskich o północy z dnia 31 grudnia na pierwszy stycznia bieżącego roku. Tłumy pobożnych zebrały się w kościołach a olbrzymi ruch po ulicach miasta świadczył o udziale, jaki wzięli w tych niezwykłych nabożeństwach mieszkańcy naszego grodu.

Dwa dni świąt: niedziela, jako przeddzień Nowego Roku, i poniedziałek, jako Nowy Rok, niezwykle ożywionym cieszyły się ruchem w Krakowie. W domach prywatnych, klubach i stowarzyszeniach odbyły się pierwsze zabawy z tańcami i większe zebrania. Bawiono się wszędzie ochoczo; karnawał zapowiada się dobrze.

Ciągnienie losów krakowskich na rok 1900 rozpoczęło się dzisiaj w sali Rady miejskiej. Przewodniczy prezydent miasta, p. Friedlein. Zasiadają przy ciągnieniu delegowani z łona Rady miejskiej, pp. Bujański i Federowicz, obecni są notaryusze pp. Rudolphi i Niemczewski, a prócz tego urzędnicy wydziału obrachunkowego krakowskiego magistratu wraz z naczelnikiem, p. Goetzem. Losów, przeznaczonych, na obecne ciągnienie, jest 1.500. Jak w innych latach, tak też i w bieżącym roku ciągną dziewczątka z zakładu Sióstr Miłosierdzia. Główna wygrana w kwocie 25.000 złr. padła na Nr 55.709, 2.500 złr. wygrał Nr 10.648. Po 500 złr. wygrały Nra: 45.961, 19.305, 30.595, 15,321 i 27.035. Ciągnienie amortyzacyjne odbywa się dziś w dalszym ciągu, a zakończy się prawdopodobnie jutro wieczorem.

Na szkołę polską w Białej Stow. „Praca“ złożyła krakowskiemu Kołu pań Tow. „Szkoły ludowej“ 2·50, zebrane na uroczystości opłatka wśród swego grona.

Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się we czwartek popołudniu.

Stowarzyszenie „Gwiazda“ donosi, że walne zgromadzenie doroczne odbyło się w miesiącu grudniu. W skład zarządu na rok 1900 weszli: p. Zubrzycki (prezes), Biesiadecki (zastępca), Jachimowicz (skarbnik), Niemczyk (zastępca skarbnika), Krzemiński (bibliotekarz), Ochalski (zastępca bibliotekarza). Do wydziału weszli pp. Augustynowicz, Wnęk, Piekarczyk, Grzegorczyk, Paulo, Zając, Sokół, Łopatka, zastępcą wydziałowego p. Szopiński. Podhorążowie: Ocholski i Wnęk. Kierownictwo biblioteki objęła pani Strokowa. Do komisyi skontrującej obrano pp. Strokę, Balickiego i Jarosika.

Z kasyna powszechnego. W sobotę obchodzono w tutejszem kasynie koniec starego roku. — Program zawierał najpierw przedstawienie amatorskie, następnie tańce. Odegrano jednoaktówkę hr. Bobrowskiego p. t. „Gogo“, w której Julę dobrze oddała Marya Strzelbicka z Wieliczki. W następnej „Piosnce wujaszka“ Fredry wzięli udział artyści sceny miejskiej pp. Przybyłowicz i Sosnowski, których gorąco oklaskiwano. Wujaszka grał dobrze p. Otto. Prócz tego na wzmiankę zasługują panie Dworzakówna i Maryla Jejdówna. Po przedstawieniu tańczono do godziny 6 rano. Ochocze tany prowadził p. Polman.

W sprawie „głodnych dzieci“. Od dra Henryka Jordana otrzymujemy następującą odezwę z prośbą o zamieszczenie:

Nędza dzieci — dwa słowa przejmujące litością i grozą, gdy się nad niemi trochę zastanowić. Ale mało kto zastanawia się nad tem, że co rana, zimową porą, wychodzą tysiące najuboższej dziatwy do krakowskich szkół ludowych na mróz i zawieję, najczęściej o kawałku suchego chleba, nieraz bez ciepłego ubrania. Przed laty dziesięciu los tych malców wzruszał do głębi serca ludzkie: zawiązało się osobne towarzystwo, które i w odzież zaopatrywało i na obiad wydawało ciepłą strawę szkolnemu biedactwu. Zapał i ofiarność dla „głodnych dzieci“ ogarnęły wszystkich. Sypały się datki. Ośmset z górą dzieci żywiło się przez zimę z dobroczynności publicznej. Dzieło było wielkie i szlachetne, w szczęśliwej chwili podjęte i zdawało się z roku na rok przybierać większe rozmiary. Nie na długo. Na pierwszy plan wystąpiły cele inne, może niemniej godne poparcia, inne cierpienia i nędze, może nie mniej przemawiające do publicznego miłosierdzia. I głodne dzieci — wyszły z mody; zapał dla ich sprawy ostygł, ofiarność odwróciła się od ich biedy. Fundusze towarzystwa, podtrzymywane odtąd jedynie datkami nielicznych członków i subwencyą Rady miejskiej, malały każdej zimy, a w miarę tego ścieśniał się zakres jego działalności. Dziś liczba dzieci, które dostają obiady, z ośmset spadła na... sto dwadzieścia najnędzniejszych.

A reszta? Na resztę niema pieniędzy! Czy rzeczywiście niema? Czy istotnie nie znajdzie się już teraz trochę grosza dla „głodnych dzieci“? Towarzystwo krząta się i stara wszelkiemi siłami. I pomimo tak ciężkich warunków, zaprowadziło już w ubiegłym roku reformę wielkiej wagi i nieobliczonej doniosłości.

Wprawdzie podołać nie może walce z nędzą dziecięcą, wprawdzie tylko kilkadziesiąt tego maleństwa ocala od głodu i zimna, ale za to opieką swoją otacza je poza szkołą. Rodzice pracują poza domem, a dzieci spędzają czas wolny od nauki na ulicy. Ulica je wychowuje, ulica dostarcza zabawy, ulica wpaja w nie od maleńkości zdziczenie i zepsucie. Jakie z tego w dalszem życiu skutki, — mówić zbyteczna: mówi się o tem tylekroć... w salach sądowych! Złemu zapobiedz, demoralizacyę uliczną przynajmniej tych kilkudziesięciu dzieci powstrzymać, godziny ich wolne zająć zdrową i pożyteczną zabawą, uważało sobie Towarzystwo za cel i obowiązek. Dzieci z obiadu przechodzą w towarzystwie nauczyciela do sal umyślnie na ten cel przeznaczonych w trzech budynkach szkolnych i tam przez pierwszą godzinę przygotowują się do lekcyi na dzień następny; resztę czasu, do piątej po południu, spędzają na grach i zabawach, w których także bierze udział nauczyciel.

Trzeba widzieć, z jaką serdeczną uciechą te biedne maleństwa witają każdą nową rozrywkę, pamiętać trzeba i o tem, że zabawy te, niepostrzeżenie, a niemniej skutecznie, jak sama nauka, rozwijają nierozbudzone jeszcze umysły, przynoszą cały zasób dodatnich wrażeń i nowych pojęć. Dziatwa, od południa do piątej po skromnym aż nazbyt obiedzie, musi dostać choć po bułce; to chyba nie zbytek, a jednak te bułki dwucentowe kosztowały zeszłej zimy bez mała sto złr. Powtóre, nauczyciele przejęci ważnością swego powołania i świętością celu, podejmują się poza szkolnej opieki za wynagrodzeniem niesłychanie skromnem. Ale i ten koszt, stosunkowo drobny, ciężko daje się uczuć ubogiemu Towarzystwu.

Pomocy spiesznej a skutecznej, gorącego poparcia, wzywa i błaga Towarzystwo dla zapomnianych „głodnych dzieci“.

Ojcowie i matki patrząc na dzieci swoje syte i ciepło odziane, kształcone i otoczone troskliwą opieką, niech pomyślą, że są niedaleko takie same dzieci ubogich i ciemnych rodziców, rzucone setkami na pastwę [illegible]y, głodu i mrozu, dzieci zaniedbane i na pół [illegible] co psują się i dziczeją na bruku, [illegible] a w przyszłości już niemal skazane [illegible] Niech o tem pomyślą i niech wspomną [illegible]rystusa: „Pozwólcie dziateczkom p[illegible]. Zaprawdę powiadam wam jeśli nie [illegible] jedno z tych maluczkich, nie wnij[illegible]stwa niebieskiego.

Ludn[illegible]a. Sprawozdanie ostatniego tygodn[illegible] o ruchu ludności miasta Krakow[illegible]pujące cyfry: Ludność śre dnia ro[illegible].730, w tem 5471 wojska. Ogół m[illegible] atnim tygodniu wyniósł 3, urodzin[illegible]

Na [illegible] Lubicz, Pawiej, Basztowej i Kolej[illegible]góle bardzo znaczny ruch wozowy[illegible] staje się wprost anormalnym w [illegible] zdu i odjazdu pociągów kolejowych [illegible]ść dojazdu do dworca utrudnia niezmiernie komunikacyę, a nie ułatwiają jej także pogrzeby. Czy nie możnaby przynajmniej kierunku ruchu wozów z węglami i po węgle jadących zmienić, t. j. skierować je przez plac Matejki?

Lecznica dla zwierząt. Z dniem 1 b. m. powstał w Krakowie prywatny zakład weterynaryjny, obejmujący trzy ubikacye (stajnie), w których znajdą pomieszczenie chore, większe zwierzęta domowe, jak konie, krowy, tudzież jedną ubikacyę (pokój), przeznaczoną na szpital dla mniejszych zwierząt, mianowicie dla psów, kotów, drobiu i t. d. W obrębie zakładu znajduje się również wzorowo urządzona kuźnia, pod osobistym kierunkiem właściciela zakładu pozostająca.

Za granicami kraju zakłady tego rodzaju znajdują się niemal w każdem większem mieście, jak w Wiedniu, Pradze i t. d., a nader pomyślny ich rozwój świadczy najlepiej o tem, jak dalece one odpowiadają rzeczywistej potrzebie. Trudnego tego zadania u nas podjął się weterynarz p. Jakób Silberman, Krakowianin, który po ukończeniu studyów weterynaryjnych w akademii we Lwowie sprawował następnie tamże przez cztery lata funkcye asystenta klinicznego, a obecnie przeniósł się na stałe do Krakowa, chcąc nabyte w ciągu swych studyów, tudzież długoletniej praktyki wiadomości oddać na usługi naszego miasta i jego okolicy. — Lecznicę swą otworzył p. Silberman na Groblach L. 5, gdzie ordynuje od godziny 8 rano do 1 w południe i od godziny 3 do 6, dla włościan i biednych bezpłatnie.

Zawalenie się sufitu. Sufit w domu przy ulicy Stolarskiej pod L. 3 oberwał się w mieszkaniu prywatnem, sąsiadującem z kawiarnią „pod Góralem“ wczoraj około godz. 2 po południu. W pokoju znajdowało się dwoje dzieci, lecz te na szczęście uniknęły groźnego niebezpieczeństwa śmierci pod gruzami sufitu, gdyż spadł on nieco dalej od łóżka, w którem właśnie spały dzieci. Na miejsce wypadku wezwano straż ogniową. Przybył III pluton pod komendą naczelnika p. Eminowicza. Gruzy uprzątnięto i usunięto.

Z kron[illegible]yjnej. Aresztowano w nocy z soboty na [illegible]ługowego złodzieja, Franciszka Wyn[illegible]dł do przedpokoju prywa[illegible] stamtąd palto. Złodzieja już na [illegible]obiście właściciel palta. Prócz t[illegible] Leiba Schachnera, izraelitę, [illegible]ileuszowej w niedzielę w [illegible]żnej publiczności w kościele św. K[illegible]dobnie w zamiarze popełnienia kra[illegible]

Fałszowanie pieniędzy. [illegible]ymała żandarmerya w Dębnikach b[illegible] guldenów. Fałszerze [illegible] podrabi[illegible], a cała sprawa wy[illegible] tylko w[illegible] mienia pomiędzy wspólnikami, z któ[illegible] niósł o zbrodniczem przedsiębiorstwie [illegible]

Na skutek tego doniesieni[illegible] na gorącym uczynku i c[illegible] sądowych. W skład szaj[illegible] dzą: niejaki Łyko, ślusarz, Wincen[illegible] Mechlikiewicz, zegarmistrz i nieznanego nazwiska Węgier.

Przejechanie. Dziś rano parokonny prywatny powóz przejechał na ulicy w Krakowie 48-letniego robotnika Salomona Schoenguta, który doznał silnego potłuczenia obydwóch nóg. Właściciel powozu zabrał przejechanego robotnika i odwiózł go na stacyę Towarzystwa ratunkowego, gdzie mu udzielono pomocy lekarskiej.

Nowe pismo W dniu 1 stycznia b. r. rozpoczął wychodzić w Podgórzu tygodnik społeczno literacki p. t. *Podgórzanin*. Numer okazowy, bardzo obfity i urozmaicony, korzystnie zaleca wydawnictwo i zawiera następujące artykuły: Od redakcyi, Podgórze i jego budżet, Sprawa kościoła w Podgórzu, „Creditorenverein“ wiedeński i szalbierstwo jego zastępców, Przegląd polityczny, Kronikę, Sprawozdanie komisyi targowej w Podgórzu, Listy od redakcyi, 2 nowelle w odcinku, a mianowicie „Korale“ przez Józefa Jedlicza i „Ojciec“ M. Witorożа, Recenzyę teatralną oraz Ruch naukowy i literacki. Wszystkie te artykuły pisane są przez fachowe pióra i zalecają się dobrym językiem i poprawną formą. Myśl wydawania tygodnika w Podgórzu podjęło grono wybitnych obywateli, a myśli tej przyklasnąć trzeba, gdyż w Podgórzu dawał się uczuwać brak organu, któryby poruszał ważniejsze sprawy miejscowe i okolicznych powiatów, tembardziej, że spraw tych jest tam bardzo wiele wobec stosunkowo dość silnie rozwiniętego przemysłu. — Przemysł ten znajdzie obecnie w nowem piśmie swojego obrońcę i rzecznika za pośrednictwem którego wiadomości z tej tak ważnej dziedziny życia społecznego będą się mogły przedostawać na szpalty dzienników krajowych. Szczęść Boże nowemu przedsięwzięciu!

W Zborze izraelickim odbyły się dziś wybory prezesa, którym został prawie jednogłośnie dr Horowitz. Pierwszym wiceprezesem został p. Hirsch Landau, drugim p. Maks. Ehrenpreis.

Ze szpitala Bonifratrów w Krakowie. Od dnia 1 listopada 1897 rozporządza szpital 60 łóżkami dla chorych. W r. 1899 pielęgnowano w ogóle 943 chorych; z tych opuściło szpital 809, umarło 68, pozostało w leczeniu 66 na rok 1900. Ogólna liczba dni leczenia wynosiła 19.939, z których 15.751 dni bez wynagrodzenia, przypada więc przeciętnie na jednego chorego 21·16 dni leczenia.

W ambulatoryum szpitala udzielono 15.286 osobom bezpłatnej pomocy i porady lekarskiej. W oddziale chirurgicznym dokonał operator szpitala, dr. Aleksander Bossowski, 313 różnych operacyj.

Fr. Lätus Bernatek, przeor.

Przerwy międzyaktowe w teatrze naszym stanowczo są za długie. Wartoby je skrócić.

Telefon z Wiedniem dziś przerwany.

Nadużycia wielickie. Seidenfran, który dopuścił się licznych nadużyć na szkodę wielickiej Kasy oszczędności, uwięziony został w Londynie — jak o tem w swoim czasie donosiliśmy. Obecnie dowiadujemy się, że władze angielskie nie uznały powodów, przytoczonych przez sądy austryackie, za dostateczne i aresztowanego wypuściły na wolność z której on też natychmiast skorzystał i uciekł do Ameryki.

Kronika lwowska. „Salon sztuki polskiej“ p. Jana Klimkiewicza otwarty został w sobotę w lokalu przy ulicy Karola Ludwika. Jest to przedsiębiorstwo, mające na celu ożywienie zbytu dzieł sztuki, a wyparcie z zamożnych domów oleodruków, odda więc usługi i publiczności i artystom, którzy nie mają wiele produktów zbytu dla swoich prac.

Na razie „salon“ mieści się w małej salce, z rozwinięciem się popytu znacznie rozszerzonym będzie. Urządzono go wytwornie i ze smakiem i zamieszczono wiele ślicznych rzeczy. Główną uwagę zwraca 14 kartonów Matejki ze zbiorów Maryana Gorzkowskiego. Są dalej prace pp. Tetmajera, Fabijańskiego, Wodzinowskiego Paleczney, Malinowskiej i wielu innych.

Koncert kompozytorski Władysława Żeleńskiego urządza Towarzystwo muzyczne dnia 2 marca.

Panna Helena Krzyżanowska, znana pianistka i kompozytorka przybyła z Paryża do Lwowa i urządza 7 b. m. koncert w sali domu narodnego.

Prezesem Izby adwokackiej wybrano onegdaj ponownie dr. Rońskiego, I wiceprezesem, w miejsce dra Goreckiego, dr. Maksa, II wiceprezesem, w miejsce dra Skałkowskiego, dra Byka. Prezesem Rady dyscyplinarnej pozostał nadal dr. Horwath, prokuratorem dr. Tadeusz Sołowij.

Rada miejska uchwaliła przeznaczyć na budowę kolumny Mickiewiczowskiej we Lwowie 30.000 złr.

Wybór burmistrza w Tarnowie, wiceburmistrza i trzech asesorów odbędzie się we czwartek o godzinie 5 popołudniu.

Jubileusz 25 lat kapłaństwa obchodził w Tarnowie przed tygodniem rektor seminaryum ks dr. Bąba.

Proces hr. Wolańskiego — jak donosi *Kuryer Stanisławowski* — będzie miał prawdopodobnie jeszcze epilog w sądzie karnym w Stanisławowie. Z powodu bowiem pewnych enuncyacyj o procesie wdrożyła prokuratorya państwa śledztwo przeciw p. Alfredowi Mysłowskiemu o oszczerstwo.

Bank stanisławowski. *Kuryer Stanisławowski* donosi: „Wspomnieliśmy niedawno, że Towarzystwo zaliczkowe kumienieckie zaniechało wypłat i że znajduje się już obecnie w likwidacyi. Ten sam los czeka w krótkim czasie prawdopodobnie i inny banczek, nazwany szumnie „Pierwsze galicyjskie Towarzystwo zaliczkowe i związek wierzycieli“, przeciw któremu sypią się pozwy i nakazy zapłaty.

Wybór uzupełniający dwóch członków Rady powiatowej w Gorlicach rozpisało [illegible]stnictwo na 15 i 16 lutego. Pierwszy wybór odbędzie się z grupy miast, drugi z większych posiadłości.

Jasło, 1 stycznia. Urzędnik Mars Schärf na przechadzce będąc spotkał na drodze jadący wóz z kilkoma kufami okowity. Jedna kufa spadła z wozu i rozbiła się, a okowita rozlała się po gościńcu. Schärf zapalił sobie właśnie wtedy cygaro i zapałkę rzucił na gościniec, zalany okowitą. Ta zaczęła się palić tak gwałtownie, że nie można jej było ugasić, jednak ogień ten nie wyrządził żadnej szkody. Pomimo tego spowodował ten żart wdrożenie śledztwa przeciw Schäferowi, którego osadzono w więzieniu śledczem, a następnie skazano na 3 miesiące więzienia; wskutek odwołania się prokuratoryi, sąd wyższy podwyższył tę karę do 6 miesięcy, którą Schärf już odsiadywać rozpoczął.

[illegible] **Sącz**, 1 stycznia. Robotnicy warsztatów kolejowych w Nowym Sączu urządzili wczoraj wieczór w „Sokole“ wieczorek z tańcami, połączony z loteryą fantową i żywym obrazem, przedstawiającym zakończenie starego roku. Czysty dochód przeznaczono na pomnik Tadeusza Kościuszki, na uniwersytet ludowy i na bibliotekę robotników kolei państwowej w Nowym Sączu.

Kółko amatorskie urządziło w sali kasyna koncert sylwestrowy, który również zgromadził wiele publiczności.

Bankructwa. Z Jasła donoszą, że zbankrutował tam Abraham Safier, właściciel handlu bławatnego.

W Nowym Sączu zawiesił wypłatę Leib Blumenstock, właściciel handlu galanteryjnego. Stan bierny wynosi kilkanaście tysięcy złr.

Zmarli. W Wieliczce zmarł po krótkiej chorobie Jan Kazimierz Włodarski, lat 36 wieku, sekretarz magistratu, przedtem urzędnik miejski w Jarosławiu i Tarnopolu, b. sekretarz Rady powiatowej w Drohobyczu, który, wysłużywszy lat 12 przy urzędach autonomicznych, pozostawił wdowę i 2 sierot bez zaopatrzenia.

Klub polskich i czeskich posłów w Sejmie śląskim powziął na posiedzeniu 29 grudnia uchwałę, że obstaje przy rezolucyi, uchwalonej 14 października 1899 w Boguminie przez mężów zaufania obu szczepów słowiańskich. — Klub powt[illegible] oświadcza, że nie należy zawierać ugody mi[illegible] Czechami i Niemcami, ograniczającej się jedyn[illegible] Królestwo czeskie i Morawy, lecz że pokój i zgoda tylko wtedy na pewnej oprą się podstawie, gdy przeprowadzone będą także z uwzględnieniem Polaków i Czechów na Śląsku.

Dlatego klub w imieniu ludności polskiej i czeskiej, na Śląsku mieszkającej, żąda stanowczo, aby do udziału w naradach i pertraktacyach ugodowych zawezwano także zastępców ludu polskiego i czeskiego na Śląsku.

Z Cieszyna donoszą, że dr. Stanisław Hassewie[illegible] z Karlsbadu ofiarował 10.000 rubli na założenie szkoły ludowej w Cieszynie.

Aresztowania w Warszawie. Donosiliśmy o aresztowaniu kilku osób w Warszawie pod zarzutem rozpowszechniania książek zakazanych. Teraz przychodzą wiadomości, że ogółem podczas świąt miano aresztować około 40 osób pod zarzutem zawiązywania tajnej organizacyi, dla szerzenia oświaty ludowej.

Rozszarpany przez lwy. Z Wiednia donoszą, że w tamtejszym zwierzyńcu w Praterze lwy rozszarpały wczoraj dozorcę Rodowsky'ego.

Ś. p. Marceli Janecki. W Berlinie zmarł rodak nasz, Marceli Janecki, syn zasłużonego w społeczeństwie wielkopolskiem radcy sprawiedliwości i obrońcy, który dał się zaszczytnie poznać dzielną obroną polskich więźniów stanu w słynnym procesie moabickim z r. 1865. Osiadłszy w Berlinie ś. p. Marceli Janecki oddał się studyom na polu heroldyki, pracował w rządowej heroldyi berlińskiej i redakcyi pisma *Adelsherold*. Pozostawił kilka cennych prac, między innemi: *„Die staatsrechtliche Stellung des polnischen Adels“*, która przyczyniła się do załatwienia zawikłanego sporu o następstwo tronu w księstwie Lippe Detmold, dalej rozprawę *„Erhielten die Juden in Polen durch die Taufe den Adelstand“* i t. d. Liczył dopiero 45 lat.

Karol Millöcker, znany kompozytor, zmarł w Wiedniu [illegible] Największem powodzeniem [illegible] jego operetka „Palestrant“, któr[illegible] całego świata. Wielką popularnoś[illegible] wnież jego „Biedny Jonatan“.

Pytanie: Co jest najłatwiejszem [illegible]

Odpowiedź: Otrzymać urlop w Sejmie [illegible]cyjskim.

Mianowania. Minister rolnictwa zamianował oficyała rachunkowego dyrekcyi lasów i dóbr skarbowych oddział I we Lwowie, Aleksandra Gnädingera, rewidentem rachunkowym przy tejże dyrekcyi.

Konkursy. Nadprokuratorya państwa we Lwowie ogłasza, że konkurs, celem obsadzenia posady zastępcy prokuratora państwa w Przemyślu, ewentualnie przy innej prokuratoryi państwa we wschodniej Galicyi z poborami VIII klasy rangi, z dn 14 stycznia 1900 upływa.

Upadłości. Sąd krajowy jako handlowy w [illegible] kowie zezwolił na otwarcie konkursu [illegible] m. Chaskla Zimmenda, współwłaściciela dóbr tabularnych w Faściszowej ruchomy i nieruchomy.

Gazeta Lwowska nr. 297.

Z kalendarza. We wtorek 2 stycznia: Makarego op.; we środę 3 stycznia: Daniela m.; we czwartek 4 stycznia. Tytusa i Eug.

Z krak. obserwatoryum. Dnia 1 stycznia pochmurno, termometr od $+3{,}7^0$ spadł wieczorem na $-3{,}4^0$ C. Barometr zwolna opada.

Dnia 2 stycznia o godzinie 7 rano stan barometru był 746,6 mm., termometru $+3{,}6^0$ C. Wiatr wschodni.

Repertoar teatru miejskiego.

We wtorek 2 stycznia: „Oblubienica morza“, sztuka w 5 aktach H. Ibsena (po raz 2).

Najbliższa nowość: „Sybir“, dramat narodowy w 4 aktach Józefa Maskoffa.

Awans jednorocznych ochotników.

Mianowani zostali **podporucznikami** w rezerwie rezerwowi kadeci (zast. oficerów):

W piechocie: Radwański Czesław 13, Duck Wilb. 9, Mucha Leop. 45, Zawodnik Ludwik 95, Spitschka Fr. 89, Zamorski Mat. 90, Reichel Rud. 100, Szarawec Fr. 30, Neuzil Adolf 55, Czarnik Jan 55, Malfait Zygm. 30 b. strz., Hloun Karol 56, Czajkowski Sew. 30, Motylewski Ksaw. 30, Nowak Kasp. 13, Soldan Fr. 100, Rybniczek Fr. 9, Jelinek Józef 45, Wardzała Jan 57, Szafranek Józef 15, Miś And. 30, Kalita Jan 20, Bereżański Bazyli 55, Hudetz Edm. 89, Alscher Bruno i Paszkowski Wal. 80, Ostachowicz Karol 15, Orłowicz 24, Dobrzyński Włodz. 24, Trenlich Adolf 24, Felks Teod. 57, Weiss Fr. 40, Schindler Fr. 58, Hora Józef 24, Praxmajer Edw. 58, Bilyk Jan 77, Terlikiewicz Ant. 40, Weiser Józef [illegible], Sturm

Al. 40, Malinowski Rud. 41, Rosenfeld E. 15, Komarek Ant. 40, Mandyczowski Mik., Sobotkiewicz Edw. 41, Kvapil Józef 10, Michalewicz A. 30, Tannenbaum Isaak 57, Gössy W. 10 strz., Müller Fryd. 40, Laszkiewicz Stan. 30, Cech Ernest 58, Sobanek Fr. 77, Naivirt Wacław do 58, Chulewski Miecz. 15 Klieber Leop. 89, Adamski Jan 95, Rosenzweig Karol 24, Keindl Jan 40, Tugendhat B. 100, Ustjanowicz Włodz. do 58, Slama Antoni 4 b. st., Parlosak Józef 80, Dubik Józef 30, Kriner Edw. 10, Bett Gustaw 15, Cejp Wacław 80, Lewicki Antoni 30, Chałupski Winc. i Zügner Fr. 56, Melfelbr Wład. do 58, Gartner Edward 100, Werner Eug. do 58, Herr Oskar 55, Schöffer J. 30, Zlamal Fran. 77, Petermann Ferd. 100, Havelka Kamil 40, Cades Witold 13 batalion strzelców, Hrussa Adolf do 45, Besztak Alojzy do 15, Heik J. do 55, Braun W. do 77, Wiszniewski J. 80, Maya J. 45, Lewicki M. 45, Peter J. 55, Sbiera M. 41, Sonnenstrahl S. 13, Herbaft L. 40, Lustgarten A. 45, Rużiczka J. 40, Peszkowski K. [illegible] bat. strz., Misky E 80, Litwiński L. 57, B[illegible]ki A. 77, Mikosz J. do 77, Papp E. do 41, [illegible] Aleks. 13, Wolfbauer Franc. 100, Gismann [illegible], Prosska J. 45, Garecki Ferd. 55, Gro[illegible] 13, Jellinek Fr. 9, Beckert Ernest 10, [illegible] A. 58, Saiadowski Wład. 55, Budzszow[illegible]5, Albrecht L. 90, Kubski Fr. 90, Ma[illegible] F. 90, Szymański M. 55, Reday J. 20, [illegible] 90, Szebesta Fr. 13, Śwideński Fr. 13, [illegible] J. 77, Ceypek T. 30, Popowicz Z. 30 Pe[illegible]ak M. 15, Marczel J. 45, Mierczuk M. 58, Grabowieński J. 10, L[illegible]g J. 89, Kubicki Z 90, Port J. 70, Hanseman G. 55, Schlosser J 40, Joachim B 89, Allacz J. 41, Heil F. 10, Bly M 80, Michejda F. 58, Blüh H 89, Aleksiewicz W. 55, Kózka J. 40.

Następujący **podoficerowie** w rezerwie: w piechocie: Mattausch J. 40, Hertl J. 15, Starak K. i Merunowicz W. 15, Herrmann O. 55, Orzechowski S. 57, Terebesi M. 41, Schneid K. 58, Tinkl F. 58, Keppich F. 30 bat. strz., Kwett A. 89, Legler J. 15, Lustgarten E 57, Weigl F. 58, Spannbauer W. 30, Gajczak S. 57, Bievel O. 45, Kantor K. 30, Haimann A 57, Tomaszewski S. 80, Epler R. 20, Gałnszkiewicz M 80.

W kawalerji: Kościesza Gułaszewski St. 7 uł., Heller F. dr. 11 dr., Battaglia G. 13 uł., Klein J. 14 huz., Gostkowski W. 2 uł., Humbourg E. 8 huz., Piufsich O. 14 huz., Kroutil L. 13 uł., Weiller Ł. i Piret J. 8 huz., Neumann W. 7 uł., Szemeö S. 8 huz., Kosz J. 7 uł., Pilaszanowicz T. 8 huz., Gołąb Stan. 13 uł., Jabłoński L. 8 huz., Horwitz P. 7 uł., Büttner [illegible] huz., Heydter R. 12 drag. Epstein P. 13 uł., Zotta S. 9 drag., Jakabfi D. 8 huz., Pfeiffer E. 9 drag., Bosma J. 7 uł., Hauszmann E. 8 huz., Kraft F. 3 drag., Pachmann E. 9 drag., Seybel E. 9 drag., Panfilli G. 9 drag., Waldbott E 10 huz., Sawicki T. 1 ułanów.

Dalej podoficerowie rezerwowi: Zipser Alfred do uł. 3, Gaertner Ernest uł. 2, Jordan Rozwadowski Wincenty uł. 13, Pillerstorf Egon uł. 2, Born Karol huz. 8, Gerde Edm. do huz. 12, Hoffmann Wład. uł. 4. (C. d. n.)

TEATR.

([illegible]ica morza", sztuka w pięciu aktach H[illegible]na. — Wielki człowiek do małych interesów, [ko]medya w pięciu aktach Aleksandra hr. Fredry).

„Oblubienica morza" wystąpił Ibsen w ro[ku] 1888, jest tedy ta sztuka znakomitego autora jedną z ostatnich. Już w napisanym dwa lata przedtem "Rosmersholmie" Ibsen porusza temat wolnej miłości, w „Oblubienicy" myśl tę [szc]zerzej jeszcze rozwija i pogłębia. Daje kobiecie [w]olność wyboru, czy pójść za popędem serca [na]wet wtedy, gdy już jest innemu zaślubioną, [czy] też przestrzegać obowiązków na się wziętych, [ale] wkłada na nią już pełną odpowiedzialność za [to], jaki uczyni. Kobieta obdarzona wolnością [i od]powiedzialnością za swoje czyny, nie zerwie [węz]łów i nie pójdzie tą drogą, na którą popy[cha] ją ślepa namiętność. Ona się zastanowi, po[czem] się przezwycięży i uczyni to tylko, co jej [su]mienie nakaże. Ale ona musi być wolną, wyboru między obowiązkiem a namiętnością dokonać musi bez przymusu. Taki symbol wolnej i odpowiedzialnej kobiety przedstawia Ibsen w „Oblubienicy".

Posłuchajmy treści. W domu lekarza Wangla, mającego dwie córki z pierwszego małżeństwa, żyje jego druga żona Ellida. Nieprzywiązana do pasierbic swoich, kocha męża — ale dziwnym dręczona jest niepokojem. „Oblubienica morza", tu do fiordów przywyknąć nie może. Brak jej wielkiego, otwartego morza, nad którem dawniej mieszkała, które w dni słoneczne napełniało ją słodyczą spokoju, w noc i burzę wzniecało w niej niezwykłe wrażenia. Tu w fiordach, nawet kąpiel, którą tak zawsze lubiła, nie nęci jej; mówi, że „woda fiordów jest chorą i chorymi ludzi czyni". Określa ją wybornie jej mąż, Wangel, w rozmowie z przyjacielem Arnholmem: „Ellida należy do ludzi, którzy na otwartem morzu stanowią niejako odrębny naród morski. Oni żyją jakby jakiemś życiem morskiem, w myśli i w uczuciach ich spostrzegać się daje falowanie, jakby odpływ i przypływ morza. Takich ludzi nie można „przesadzać" do innych krain i to było grzechem wobec Ellidy".

Źródłem nieokreślonego cierpienia Ellidy jest dziedziczność, bo i matka jej chorą była umysłowo. Ale jeszcze jedno w rachubę tu wchodzi: suggestya. Przed Wanglem Ellida kochała innego mężczyznę, sternika, który odjechać musiał w dalekie krainy. Przed odjazdem przywołał ją do siebie, zdjął pierścień z swego palca i złączywszy z pierścieniem Ellidy rzucił do morza i zawołał: „Jesteśmy już małżeństwem". Ellida nie umiała wprost objawić swojej woli; suggestya zropiła swoje(?); Ellidzie zdawało się, że tak być musi. Oblubieniec odjechał, a jej zdawało się ciągle, że wróci i choć zaślubioną była Wanglowi, jemu oddać się musi, oddać bez zastrzeżeń i bezwarunkowo.

Wangel przerażony stanem chorobliwym żony, pragnął uleczyć ją spokojem, perswazyami, odsunąć od niej dręczące widziadła, które uważał za wytwór rozdrażnionej wyobraźni. Sądził, że owego kochanka wcale w życiu Ellidy nie było, że to urojenia, nie mające podstawy rzeczywistej. Przekonał się jednak wkrótce, że przecież ten „ów", ku któremu Ellidę dziwna parła konieczność, któremu zaślubioną się czuła, odegrał jakąś rolę kiedyś w jej życiu. Przybył teraz, przybył jako „obcy" i zażądał, aby z nim poszła dobrowolnie, bo do niego należy. Dwadzieścia cztery godzin czasu dał do namysłu; zapowiedział, że przyjdzie nazajutrz i zabierze ją z sobą. Przychodzi istotnie; chwilowo zwycięża. Ellida chce iść z nim i wzburzona, podniecona, trwa w tym zamiarze. Wywiązuje się dyalog:

Ellida: Mężu! możesz mnie tu zatrzymać. Ku temu masz siłę i środki! Ale duszy mojej, moich myśli, mojej tęsknoty i pragnień — nie uwięzisz! One będą pędzić w dal nieznaną, dla której żyłam, którą mi zamknąłeś.

Wangel: Widzę, że krok za krokiem oddalasz się odemnie. Pragnienie czegoś bezgranicznego, czegoś dalekiego, umysł twój coraz bardziej mgłą nocy zakryje. Do tego jednak nie przyjdzie; uratuję cię w inny sposób. Możesz pójść swoją drogą, korzystając z zupełnej wolności osobistej. Tak czynię, bo kocham cię bardzo, a ty możesz uczynić wybór jako wolna i pod własną odpowiedzialnością.

Ellida: Wolna i pod własną odpowiedzialnością!

Obcy: Chodź.

Ellida: Nigdy. Wola twoja już mnie nie krępuje. Dla mnie jesteś trupem, który z morza wyszedł. Tam wróć. Już mnie nie nęcisz.

Ellida uratowana. Wraca do męża, gdyż ją uleczył: pozwolił jej wybierać między obowiązkiem a popędem, jako kobiecie wolnej i odpowiedzialnej.

„Oblubienica morza" nie wywiera tak przygnębiającego wrażenia, jak inne utwory genialnego dramaturga skandynawskiego. Odbija tu pogodne zakończenie sztuki, mimo tła ponurego, na którem rozgrywa się akcya. Całość utrzymana w spokojnym dyalogu, wymaga niezwykle inteligentnej gry, zrozumiałej dykcyi i umiejętnego podkreślania ważniejszych ustępów. Artyści nasi, którzy w sobotę odegrali „Oblubienicę", zrozumieli to zadanie a w ich szeregu nader korzystnie odbijał p. Węgrzyn w roli Wangla. P. Siemaszkowa, jako Ellida, zasłużyła na szczere uznanie; podnieść nadto należy grę pp. Sobiesława (Arnholm) i Mielewskiego (Lyngstrand). P. Solski jako „obcy", celował znakomitą dykcyą. Mniejsze role odegrali z powodzeniem: pp. Bednarzewska, Czechowska i Zawierski.

W niedzielę wystawiono dawno niegranego „Wielkiego człowieka do małych interesów" Aleksandra Fredry. Że komedyę tę wznowiono z uznaniem podnieść należy, ale trudno nie zauważyć, że w personalu żeńskim naszej sceny nie ma artystki, któraby odpowiedziała warunkom roli Matyldy. Grała tę rolę p. Przybyłkówna. Kilka ustępów odegrała nie bez powodzenia, całość jednak chybiała wrażenia. Również zanadto odpowiedzialną rolę włożono na barki panny Jeremi, sympatycznej ze wszech miar w rolach pomniejszych. Jako Aniela p. Jeremi zadaniu sprostać nie mogła. Dyrekcya teatru zapowiadała, że w „Wielkim człowieku" wystąpi u nas panna Nagórska, artystka teatru łódzkiego; zapowiedź jednak okazała się przedwczesną. Szkoda!

O wiele lepiej spisał się personal męski, występujący w komedyi Fredry. Wyróżniał się tutaj zaszczytnie p. Sobiesław (Karol), niezwykłym swoim humorem i lekkością gry. Wybornym był również p. Roman jako Dolski. Jenialkiewicza grał p. Siemaszko — poprawnie. W innych rolach z powodzeniem wystąpili pp. Mielewski, Przybyłowicz i Stępowski. *Aleks. K.*

Telegraficzne i telefoniczne wiadomości „Nowej Reformy".

Lwów, 2 stycznia. *(Telefonem.)* Proces Breitera, redaktora *Monitora*, oskarżonego o obrazę czci, skończył się dziś o godzinie 4 po południu. Sprawę Czerniakowskiego przeciw Breiterowi wyłączono, sprawa Roińskiego przeciw Breiterowi traktowaną będzie oddzielnie, — pozostały więc sprawy pp. Sołowija i Wachnianina, które załatwiono polubownie. P. Breiter złożył mianowicie oświadczenie, dające pewną satysfakcyę oskarżycielom, a ci odstąpili od oskarżenia. Wobec tego trybunał wydał wyrok uwalniający.

Odbyło się tu zgromadzenie robotnicze, na którem omawiano sytuacyę polityczną w kraju i wyrażono zdanie, że gospodarka w Sejmie i Radach powiatowych nie odpowiada interesom ludności.

Do *Słowa Polskiego* donoszą, że na granicy aresztowano słuchaczkę uniwersytetu lwowskiego pannę Z., pod zarzutem kolportowania zakazanych książek. Przewieziono ją do Lublina i zamknięto w więzieniu.

P. Adam Wiślicki, redaktor *Przeglądu Tygodniowego*, ogłasza w *Słowie Polskiem*, że nie składa redakcyi swego tygodnika.

Z Przemyśla donoszą, że uwięzionego za agitacye socyalistyczne p. Regera wypuszczono na wolność.

Lwów, 2 stycznia. *(Telefonem.)* Odbył się tu wiec lekarzy w sprawie wyboru posła do Sejmu z miasta Lwowa. Skonstatowano, że lekarze w tej sprawie nie oglądają się na partyjne potrzeby, ale uważają za rzecz konieczną dla szerszych sfer publiczności, aby ze stolicy Galicyi do Sejmu posłował lekarz. Wybrano komitet, któryby wskazał odpowiedniego kandydata. Również po wyczerpującej i bardzo ożywionej dyskusyi, wyrażono ubolewanie z powodu, że Sejm, nie czekając na rezultat wyboru lwowskiego posła, pospieszył się i powierzył ważne stanowisko kierownika departamentu sanitarnego w Wydziale krajowym po ś. p. Hoszardzie, p. Stanisławowi Dąmbskiemu, który jako niefachowy, nie zna interesów zdrowotności publicznej.

Wiedeń, 2 stycznia. Przy dzisiejszem ciągnieniu losów kredytowych główna wygrana w kwocie 300.000 koron padła na seryę 3709 nr 83; druga wy[grana] (60.000 koron) na seryę 1369 nr 56; trzecia wygrana (30.090 koron) na seryę 1138 nr. 73. Po 10.000 koron wygrały: serya 178 nr 76 i serya 3418 nr 66.

Dziś odbyło się również ciągnienie losów regulacyi Dunaju. Główna wygrana (koron 160.000) padła na nr 24.630, druga (40.000 koron) na nr. 188 949.

Wiedeń, 2 stycznia. Dzisiaj o godzinie 8-mej rano wykonano wyrok śmierci na dręczycielce dziecka, Julii Hummel. Przyprowadzono ją na plac egzekucyi prawie nieprzytomną. — Przez całą noc nie spała i modliła się. Ciało jej, po stwierdzeniu śmierci przez lekarza więziennego, przez godzinę jeszcze wisiało na szubienicy.

Wiedeń 2 stycznia. Obecny gabinet Witteka ma ustąpić w pierwszej połowie stycznia. Uchodzi za pewne, iż następny gabinet pod przewodnictwem Koerbera, przyjdzie pewnie do władzy.

Praga, 2 stycznia. Zebrali się tutaj przedstawiciele 57 miast i Rad powiatowych oraz 100 gmin czeskich i postanowili zastanowić pracę w poruczonym zakresie działania.

Praga, 2 stycznia. Podczas uroczystości Sylwestrowskich na wyspie Zofii, przyszło do burzliwych demonstracyj z powodu, że publiczność czeska zażądała od orkiestry wojskowej odegrania hymnu narodowego: *Hej Slovane*, a kapela życzeniu temu odmówiła, poczem wobec hałaśliwych protestów ze strony publiczności salę koncertową opuściła. Także wszyscy obecni na sali oficerowie wyszli z sali. Na wczoraj zapowiedziany koncert odwołano.

Budapeszt, 2 stycznia. *Dziennik urzędowy* ogłosił ustawy, odnoszące się do spraw wspólnych, a następnie odręczne pismo cesarskie, normujące kwotę, jakoteż ustawę przedłużającą na rok jeden ugodę finansową Węgier z Kroacyą.

Berlin, 2 stycznia. Prezydent Śląska Hatzfeld otrzymał godność książęcą. Ambasador przy dworze wiedeńskim hr. Eulenburg wyniesiony został również do stanu książęcego.

Berlin, 2 stycznia. W Zgorzelicach na Śląsku aresztowano obydwóch współwłaścicieli firmy bankowej „Otto Müller", której pasywa wynoszą 2 miliony marek.

Paryż, 2 stycznia. Na onegdajszem posiedzeniu senatu, jako trybunału, oskarżony Guerin, napadał silnie na senatorów, twierdząc, iż cały proces jest aktem niesprawiedliwości, wywołanym przez intrygi żydowskie. Prokurator przerwał jego wywody, grożąc mu wniesieniem wniosków o ukaranie go w drodze dyscyplinarnej. Guerin omawiał dalej walkę, jaką prowadził przeciw syndykatowi naftowemu, jako też przeciw żydom, którzy wyzyskiwali go w sposób lichwiarski, oraz dzieje utworzenia ligi antisemickiej, założonej do obrony interesów robotników przed wyzyskiem pracodawców.

Marsylia 2 stycznia. Przy wjeździe do tutejszego portu rozbił się parowiec „[illegible]and Behic". Podróżnych uratowano. Par[owiec] „Piotr Wielki", który z 45 osobami i z [illegible] zbożа opuścił Odessę 13 grudnia, [illegible] przybyć do Marsylii, uważany jest za [illegible], gdyż do dziś dnia niema o nim wiad[omości].

Przyjęcia nowo[roczne].

Paryż, 2 stycznia. Wczoraj [illegible] zwykłym ceremoniałem przyjęcie [illegible] w pałacu Elizejskim. Nuncyu[sz] [illegible] jako dziekan ciała dyplomatycznego, [illegible] mowę do prezydenta Loubet'a, w [illegible] uszył sprawę wystawy powszech[nej] [w P]aryżu, mającej przypomnieć wszystki[m] [illegible]m, iż są braćmi. Mowca podniósł okolicz[ność], [że] wystawa przypada w roku jubileuszow[ym] [i w]yraził życzenie, aby Francya mogła zaws[ze] [illegible]ść na czele cywilizacyi chrześcijańskiej.

W odpowiedzi swej prezydent Loubet podniósł, że przyjęcie, z jakiem spotkały się zaprosiny, wystosowane przez republikę francuską do państw ościennych, aby wzięły udział w wystawie, bieżącego roku odbyć się mającej, dowodzi, iż inicyatywa Francyi odpowiada powszechnym życzeniom.

Rzym, 2 stycznia. Król Humbert i królowa Małgorzata przyjęli wczoraj przedstawicieli dyplomacyi, ciał prawodawczych i władz rządowych, którzy składali im życzenia noworoczne. W odpowiedzi na adresy senatu i Izby, dał król Humbert wyraz swemu zadowoleniu z powodu pełnej dobrych skutków działalności parlamentu.

Prezydent senatu Saraceo otrzymał order „Anuncyaty".

Rzym, 2 stycznia. Król Humbert wydał amnestyę dla pociągniętych do odpowiedzialności za przestępstwa przeciw bezpieczeństwu publicznemu, oraz dla znajdujących się śledztwie z powodu naruszenia ustawy o stowarzyszeniach i ustawy prasowej. Dalej otrzymali amnestyę pociągnięci do odpowiedzialności za zbrodnie polityczne, tudzież za przeszkadzanie władzy w wykonywaniu jej obowiązków. Od amnestyi wykluczeni są już skazani, oraz ci, którzy się nie stawili na wezwanie sądu. Amnestya nie odnosi się również do zbrodni przeciw bezpieczeństwu własności i życia.

Wojna.

Londyn, 2 stycznia. *Biuro Reutera* donosi z obozu pod Frere z dnia 30 grudnia: Kilkuset Boërów, którzy zostali na przeciwnym brzegu Tugeli, zostało przez nagłe wezbranie rzeki od obozu odciętych. Kilka oddziałów Boërów opanowało pagórek, położony na prawo od obozu angielskiego pod Chieveley. Od generała White z Ladysmith udało się otrzymać doniesienie, że odbyto tam nocną wycieczkę bez donioślejszych jednak rezultatów. Ogień z dział oblężniczych zniszczył pewien dom, w którym znajdowali się oficerowie angielscy; z tych jeden został zabity na miejscu, kilku zaś ciężko rannych.

Londyn, 2 stycznia. *Biuro Reutera* donosi z Kapstadtu pod d. 27 grudnia: Oddział angielskich ochotników zaatakował pod Deelfontein, 29 mil na wschód od rzeki Aar, oddział Boërów, który w bliskości tamtejszej stacyi kolejowej usadowił się w silnej pozycyi, i stoczył z nimi utarczkę bez donioślejszych skutków.

Ze Sterkstroom donoszą, że Boërowie stanowisko swe pod Stormbergiem musieli opuścić i cofnęli się ku Molteno. Dalsze doniesienia z tego samego źródła przynoszą wiadomości, że w różnych okolicach kraju wzmaga się coraz silniej nieprzyjaźń krajowców do Anglików, podniecona ostatniemi klęskami tychże.

Londyn, 2 stycznia. Gen. French zaatakował Boërów pod Colesbergiem i zadał im stanowczą porażkę. Boërowie cofnęli się w nieładzie, pozostawiając Colesberg Anglikom.

Daily Mail potwierdza doniesienie o zwycięstwie Anglików pod Colesbergiem.

Londyn, 2 stycznia. Do *Standard'u* donoszą, iż sytuacya gen. Bullera nad rzeką Tugelą pogorszyła się znacznie.

Londyn, 2 stycznia. Na życzenia noworoczne przesłane królowej Wiktoryi przez mieszkańców Kimberley'u, odpowiedziała ona następującą depeszą, adresowaną na ręce pułkownika Kekewich'a: Jestem do głębi wzruszona. Podziwiam waszą energię i mężną obronę i ubolewam nad niedającemi się przytem uniknąć stratami w ludziach.

Londyn, 2 stycznia. Za pomocą sygnałów optycznych, otrzymano z Ladysmith wiadomość, że „wszystko dobrze".

Z Naauwport donoszą, że od trzech dni panuje tam rodzaj zawieszenia broni. Wielu oficerów boerskich udało się do Bloemfontein dla spędzenia tam świąt. Wojska angielskie zatrzymują jeszcze w swej mocy Arundel, które jednak silnie jest zagrożone przez nieprzyjaciela.

Londyn, 2 stycznia. Przy okazyi uroczystości noworocznych zamianowała królowa Wiktorya Stafforda Northerste i Johna Lubbocka, oraz lorda Cromera członkami tajnej Rady.

Londyn, 2 stycznia. Ze strony urzędowej donoszą, że zasekwestrowany i do Durbanu przyprowadzony parowiec niemiecki „Bundesrath" pozostanie tamże aż do chwili, gdy sąd morski wyda swój wyrok.

Londyn, 2 stycznia. *Biuro Reutera* podaje, że na pokładzie niemieckiego parowca „Bundesrath" znajduje się 3 oficerów i 20 żołnierzy niemieckich, którzy zamierzali wstąpić jako ochotnicy w szeregi Boërów.

Londyn, 2 stycznia. *Times* w artykule wstępnym zaznacza potrzebę przeprowadzenia daleko sięgających reform wojskowych w Anglii, których konieczność wykazała obecnie toczącа się wojna.

Pretorya, 2 stycznia. Trzej wzięci do niewoli pod Malopo Anglicy, twierdzą, iż w walce poległ pułkownik Powell (dowodził on w Mafekingu), oraz, że zostali ranni: syn *premiera* angielskiego lord Edward Cecil Salisbury i lord Karol Cavendish-Bentinck. Anglicy mieli uczynić wycieczkę dla zdobycia jednego z dział oblężniczych Boërów, lecz ponieśli przytem dotkliwą porażkę.

Pretorya, 2 stycznia. Rząd transwalski zgodził się na to, aby jeden z oficerów Stanów Zjednoczonych towarzyszył operacyom wojennym Boërów.

Berlin 2 stycznia. *Biuro Wolffa* otrzymało z Hamburga doniesienie, że parowiec pocztowy niemiecki „Bundesrath", należący do linii wschodnio afrykańskiej, został w bliskości zatoki Delagoa zasekwestrowany przez wojenny statek angielski i odprowadzony do Durbanu. Komendant tamtejszy odmówił wyjaśnienia przyczyn sekwestracyi. Rząd niemiecki poczynił już w tej sprawie kroki u gabinetu angielskiego.

Amsterdam, 2 stycznia. *Nieuwe Rotterdam'sche Courant* zaprzecza, na podstawie *interview'u* z przedstawicielem Oranii w Hadze, Müllerem, pogłoskom o rzekomych zatargach między Boërami z Oranii i z Transwaalu. Müller zaprzeczył również pogłoskom, rozsiewanym przez Anglików, jakoby Orania dążyła do utworzenia wielkiego państwa boërskiego w całej Afryce południowej, gdyż walczy ona jedynie za utrzymanie swej i Transwaalu niezależności.

Bruksela, 2 stycznia. Agent dyplomatyczny Transwaalu, dr. Leyds, oświadczył, iż plan angielski wygłodzenia Transwaalu za pomocą blokady zatoki Delagoa nie da się przeprowadzić, ponieważ Boërowie posiadają na całe lata zapasy środków żywności, amunicyi, koni i t. d. Znakomite tegoroczne żniwo ułatwi im także zaopatrzenie się w żywność.

Oprócz tego zapewnił dr. Leyds, iż propozycye pokojowe nie wyjdą nigdy od Transwaalu.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca
Michał Konopiński.

Kursa telegraficzne giełdy wiedeńskiej i berlińskiej.

Notowane w koronach i procentach. Walory pr Ultimo bieżącego miesiąca notowane według dawnego sposobu.

Wiedeń, 30 grudnia 1899.

	Ktr	hl
Renta austryacka papierowa	98	40
" " srebrna	98	3[illegible]
4% renta austryacka złota	96	40
4% " " koronowa	[illegible]	[illegible]
4% " węgierska złota	9[illegible]	85
4% " " koronowa	94	40
Akcye Banku austro-węgierskiego	1[illegible]0	25
" kredytowe	2[illegible]	4[illegible]
Londyn	[illegible]	9[illegible]
Marki	[illegible]	2[illegible]
20-te Markówki	23	63
20-te Frankówki	19	24
Włoskie banknoty	89	[illegible]
Dukaty	[illegible]	[illegible]
Węgierskie Losy Premiowe	160	44
Losy tureckie	[illegible]	50
Akcye Anglobanku	[illegible]	[illegible]
" Unionbanku	[illegible]	50
" Bankverein	[illegible]	[illegible]
" Länderbanku	[illegible]	[illegible]
" Kolei Lwowsko-Czerniowieckiej	[illegible]	[illegible]
" " Południowej	[illegible]	[illegible]
" " Elbethal	[illegible]	[illegible]
" " Nordbahn	[illegible]	[illegible]
" " Staatsbahn	[illegible]	[illegible]
" " Alpine	[illegible]	[illegible]
" Tureckie Tabaczne	[illegible]	[illegible]
Ruble	2[illegible]	[illegible]

Berlin, 30 grudnia 1899.

Banknoty austryackie	[illegible]	[illegible]
Krótki Wiedeń	[illegible]	[illegible]
Banknoty rosyjskie	[illegible]	[illegible]
Krótka Warszawa	[illegible]	[illegible]
4½% Listy polskie	[illegible]	[illegible]
Renta włoska	[illegible]	[illegible]
Akcye kredytowe austryackie	[illegible]	[illegible]
Ruble Ultimo	[illegible]	[illegible]

Wiedeń, 30 grudnia 1899.

Spirytus gotowy	[illegible]	[illegible]
Cena nafty	[illegible]	[illegible]
Pszenica na wiosnę	[illegible]	[illegible]
Żyto na wiosnę	[illegible]	[illegible]
Owies na wiosnę	[illegible]	[illegible]
Kukurudza	[illegible]	[illegible]

Cennik Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie
z dnia 2 stycznia 1899 r., godz. 1 w południe.

	Waluta koronowa. żąda		płaci	
I. Waluty.				
Ruble papierowe	254	—	255	50
Marki niemieckie	117	80	118	40
Franki papierowe	95	50	96	40
20-te frankówki w złocie	19	20	19	32
II. Listy Zastawne.				
5% Listy zast. prem. Banku hip.	109	—	110	—
4½% Listy zastawne Banku hip.	97	75	98	75
4% " " "	90	75	[illegible]1	[illegible]5
4½% Listy zastawne Banku kraj.	99	50	100	75
4% " " "	[illegible]	50	[illegible]6	50
4% Listy zast. gal. Tow. kredyt. ziem. nieok.	93	25	93	—
4% L. zast. gal. T. kr. ziem. 41-letnie	[illegible]3	[illegible]	[illegible]5	—
4% L. zast. gal. T. kr. ziem. 56-letnie	92	2[illegible]	[illegible]3	—
III. Obligacye i pożyczki.				
4% Galicyjskie obligacye propinac.	97	10	98	50
6% Pożyczka krajowa z r. 1873	—	—	—	—
4% Pożyczka krajowa z r. 1893	[illegible]4	[illegible]	[illegible]5	50
4% Pożyczka miasta Lwowa	[illegible]1	75	[illegible]2	75
5% Obligacye komun. Banku kraj.	[illegible]0	—	10[illegible]	—
4½% " " "	99	75	—	—
4% Obligacye kolejowe	94	75	95	75
IV. Losy.				
Losy miasta Krakowa	—	—	—	—
" " Stanisławowa	118	—	122	—
V. Akcye.				
Akcye Banku kredyt. we Lwowie	—	—	—	—
" " hipot. "	180	—	19[illegible]	—
" " Galic. dla handlu i przemysłu w Krakowie	—	—	—	—
Akcye kolei Karola Ludwika	100	—	100	75
" kolei Lwów-Czerniowce-Jassy	137	—	138	50

Kursa są notowane bez kuponu bieżącego, który się oblicza osobno.

[illegible] sprzedawany tylko w sitkowych [illegible] marka [illegible]

Zdolny technik, z kilkoletnią praktyką — poszukuje zajęcia lub stałej posady. Zgłoszenia pod 234 przyjmuje Administracya „Nowej Reformy." 234 1 3

Buchalter

zdolny, z długoletnią praktyką, biegle korespondujący po niemiecku ewentualnie i po francusku, **znajdzie stałą i korzystną posadę w większym domu fabrycz. w Krakowie.** — Zgłoszenia pod **226** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy." 226 1 3

W Jarosławiu

Zakład ogrodniczy z oranżyryą szparagarnią, osobnym domem mieszkalnym, piwnicą itd., **zaraz do wydzierżawienia.**

Bliższej wiadomości udziela Biuro dzienników **Leona Strassberga w Jarosławiu.** 233 1 4

Kojarzenie małżeństw.

Dobrze wychowana 24-letnia sierota po handlarzu nierogacizny, która ma gotówką 80.000 złr i po swej babce odziedziczy również tyle, radaby odpowiednio wyjść za mąż.

Tylko na zapytania w języku niemieckim odpowiada **pod ścisłą dyskrecyą Administracya „Patria" w Budapeszcie,** VI., Izabella utcza 69. 2726

KUTRZEBA i MURCZYNSKI

Kraków, ul. Wiślna l. 11,
polecają w wielkim wyborze:
Papiery listowe i kancelaryjne,
Księgi handlowe, 176 11 20
Regestra gospodarcze,
Druki kościelne.
Obrazy religijne i świeckie,
Fotografie i Stereoryty,
Książki do nabożeństwa od 15 cnt.,
Listwy do ram złocone, rzeźbione i emaliowane,
Oprawy obrazów gustowne i najtańsze,
Story do okien malowane.

Wielki wybór **TAPET** w przeszło 800 wzorach. Rulon od **15** centów.

Własnego nakładu
Widoki Krakowa i Obrazy patryotyczne.
Obrazy oryginalne malarzy polskich.
Wysyłki na prowincyę uskuteczniamy odwrotnie

Do P. T. właścicieli koni!



Najw[ięk]... [wyb]ór **der na konie**, tudzież dywan... [chod]ników, portyer, firanek, kap ... ka itp., znajduje się w składzie ... **LOUVRE we Lwowie,** ...ska 6 i w **Wiedniu, IX.** ... **33.** — Ulgi w spłatach wedle ... [cen]niki gratis i franco. 92 26 0

...ELKIE TKANINY

... wyrobu, czysto lniane, z naj... ...h gatunków przędzy, jakoto: ... apreturą i bez — płótna od ...szych do najcieńszych, zwykłej ...wójnej szerokości (od 80 do 200 — dymy wzorzyste — chusteczki i kolorowe — obrusy i serwety ...zelkich gatunkach — garnitury do — ręczniki — drelichy — materye ...rania bawełniane i półwełniane) — itp. wyroby po cenach bar...zo umiarkowanych — poleca

...eczysław Gonet,

Korczynie (p. loco).

...nież poleca własnego wyrobu **rolety patyczkowe** i t. p. w najgustowniejszych i najlep. gatunkach.

Cenniki i próbki żądanych gatunków za darmo i opłatnie. 218 3 20

Bardzo wielka i piękna

Kamienica dwupiętrowa

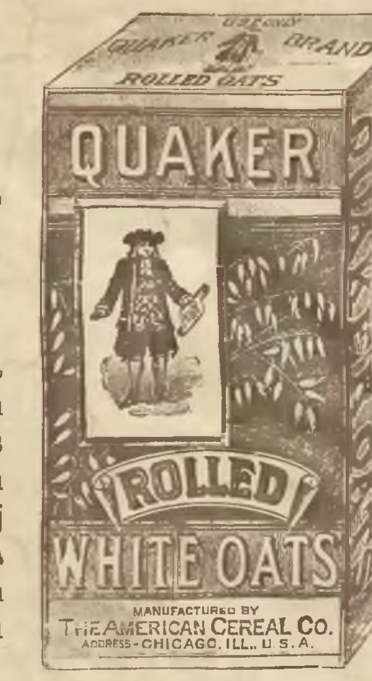
z podworcem i dużym sadem o łącznej powierzchni 500 sążni², na których stanąć mogą podwójne oficyny przy ul. Starowiślnej, jest z wolnej ręki do sprzedania. Wiadomość w Administracyi „Nowej Reformy" pod **2664.** 2 64 4 4

Handel kolonialny
J. F. Fischer

w Krakowie, linia A-B,
poleca o ile zapas wystarczy:
wyśmienitą **Starkę** znak **U** za butelkę . . . . . . 65 ct.
wyśmienitą starą **Starkę** znak **C** za butelkę . . . . . 85 ct.
znakomite, zdrowotno posilne **Piwo bawarskie** za but. 12 ct.
Piwo bawarskie za 11 butelek . . . . . złr. 1·20.
213 10 0

Quäker Oats

Dostać można wszędzie w 1-funt. i ½-funt. paczkach (z przepisami kucharskiemi).



Zacna Gosposiu!

Weź u swego kupca paczkę „Quäker Oats" (amerykań. łuszczonego owsa) i przyrządź taką potrawę: „Do ½ litra wrzącej wody posolonej wsyp 12 deka „Quäker Oats" i niech się to gotuje z 10—15 minut, aż potrawa zgęstnieje (podczas gotowania mieszać), i podaj tę potrawę na stół z zimnem mlekiem, posypawszy także odrobiną cukru." — Dla Twej całej rodziny, a szczególnie dla dzieci, stałe spożywanie na śniadanie lub na wieczerzę — tej, jak i wszystkich innych potraw z „Quäker Oats" okaże się dobrodziejstwem ze względu na ich zdrowie. 147 8 22

Towarzystwo Wzajemnego Kredytu
w Krakowie

wypłaca swym Członkom począwszy **od dnia 2 stycznia 1900 roku** od udziałów wpłaconych **przed dniem 1 października 1899 r.**

4 procent

jako zaliczkę na dywidendę za r. 1899, w kasie Towarzystwa w Krakowie i Filii we Lwowie, za okazaniem książeczki udziałowej.

Przyjmuje również wkładki na książeczki oszczędności lub na rachunek bieżący i oprocentowuje zarówno poprzednio jakoteż i nowo złożone **od 2 stycznia 1900 roku począwszy** po

4½ procent

aż do odwołania. 2693 2 3

Wypłaca bez wypowiedzenia Koron 2000, za 8-dniowem wypowiedzeniem do Koron 10.000, wyższe zaś wkładki po nad K. 10.000 za poprzedniem porozumieniem się.

W Krakowie, dnia 22 grudnia 1899 roku.

(Przedruku nie opłacamy).

DYREKCYA.

Pierwsza zachodnio-galicyjska
FABRYKA KORKÓW
do flaszek i beczek 77 18 52
BERNARDA MÜLSTEINA
w Krakowie, ul. Stradom l. 27,
założona w roku 1884, poleca Szan. Publiczności swoje wyroby, oraz kapsle metalowe do flaszek. Cenniki próbki na żądanie za darmo.

Już nadszedł świeży transport, tego rocznego zbioru

Herbaty „Ceylon"

o czem na żądanie Szanownych moich Odbiorców zawiadamiam.

Andrzej Schultz
w Krakowie, Rynek L. 32, Telefon L. 16. 2583 5 6

Dzierżawa.

Arcyksiążęcy folwark Kojszówka przy Makowie, 4 kilometry od najbliższej stacyi kolejowej, rozmiaru 133 morgów produktywnej gleby, **jest zaraz do wydzierżawienia.**

Bliższe wiadomości w Dyrekcyi arcyksiążęcych dóbr w Żywcu — gdzie do końca stycznia 1900 r. oferty wnosić można. 221 2 3

Noże, widelce, łyżki, scyzoryki i brzytwy
w wielkim wyb[orze]
OBFITY ZA[PAS]
naczyń kuch[ennych] i gospodarc[zych]



wielki wybór łyżew angielskich
z pierwszorzędnych fabryk,
poleca po cenach umiarkowanych

J... Schmindling,
Hande[l] [to]warów żelazny[ch]
w Krak[owie] przy ul. Grodzkiej pod Nr. 15,
Jako specya[lność] poleca patent. naczynia kuchenne ... obręczą miedzianą. 183 11 15
Wyłączny ... automatycznych samotrzasków do drzwi „Meteor."

Pierwszorzędny hotel „Victoria"

położony w najwięcej ożywionej dzielnicy przy ulicy Berlińskiej L. 17 w Poznaniu jest od 1 kwietnia 1900 r. do wydzierżawienia.

Hotel ten obejmuje obszerną restauracyę 36 pokoi gościnnych wielką salę, 2 łazienki i 1 skład.

Telefon, kaloryfery i przystanek tramwaju elektrycznego.

Reflektanci zechcą się zgłosić do niżej podpisanej Spółki, lub do p. A. Cichowicza w Poznaniu, ulica Berlińska L. 7. 2650 7 10

„Pomoc" Spółka budowlana
Eingetragene Genossenschaft mit beschraenkter Haftpflicht.
Dr. Kusztelan. A. Cichowicz. Jan Leitgeber.

Kalosze rosyjskie

z najsłynniejszej fabryki petersburskiej



(Russian-American India Rubber Compagnie St. Petersburg)
w wielkim wyborze po najniższych cenach
poleca 122 13 15

Magazyn A. Skórczewskiego i Polakiewicza
w Krakowie przy ul. Floryańskiej Nr. 13.

Nowość godna polecenia!

Kalosze zwane **„Slippers"**, nader lekkie, a równie trwa[łe] wyższe z przodu, chronią bucik od zamoczenia i z gór[y]

1860 Т.Р.А.Р.М. С.ПЕТЕРБУРГЪ

Tylko tą marką opatrzone Kalosze są prawdziwe.

RUSSIAN-AMERICAN IN[DIA RUBBER]

Zamówienia zamiejscowe uskuteczniają bezzwłocznie.

Zaprowadzenia
Urządzeń osuszających

z patentowanemi przyrządami do osuszania powietrza
„Orkan" w fabrykach najrozmaitszego rodzaju podejmuje się
„ORKAN", Luft-Trocknungsapparat-A.-G.
Wiedeń, VIII., Lange Gasse 25p. 161 35 52

K. Zieliński
OPTYK i MECHANIK

Kraków, Rynek 39, linia A-B,
189 6 0



poleca oryginalne **amerykańskie Grafofony „Columbia"** po złr. 40, 80, 100 złr.

Grafofony niemieckie po złr. 18, 25, 35 złr.

Cylindry ograne, do wszystkich nadające się, po złr. 1·25, 1·75; polskie po złr. 2·25 puste 1 złr.

Jako najnowsze dzieło bież. stulecia wielki GRAFOF[ON] „Columbia" 200...

Kompletne wyprawy kuchenne

poleca 81 172 9
W. Halski
w Krakowie, Sukiennice,
handel żelazny.

Chłopiec

z ukończoną 5 lub 6 klasą wydziałową, albo 2 klasą gimnazyalną — znajdzie umieszczenie w handlu kolonialnym **T. Kluka w Wadowicach.** 223 2 2

Józefa Ekerowa

w Krakowie, Mały Rynek Nr. 6,
udziela 95 28 0
lekcyj tańców
salonowych najnowszych, solowych i układu, w Zakładach nauk. i we własnem mieszkaniu.
Kurs trwa do maja.
Łaskawe zgłoszenia przyjmuje każdego czasu.
Osobne godziny dla Młodzieży szkolnej.

NOWOŚĆ!
„Listy z Sycyl[ii]"
skreślił
Stanisław Bełza.

Wydanie wytworne i ozdobione 16 illustracyami kolorowanemi przedstawiającemi pomniki budownictwa greckiego i normandzkiego oraz typy ludowe **na Sycylii.**

Cena 2 złr.

Skład główny w Księgarni Gebeth[nera] w Krakowie. 2655...

Apteki do kupna jakoteż dz[ierżawy] **poleca i poszu[kuje]** **Szeligowski,** ... ul. Jagiellońska 17. 2...

Karetka używana, lecz w dobrym stanie, do sprzedania. — **Wojciech BARTOSIK w Krakowie, Groble Nr. 5.** 2720 2 3

Apteka

w jednem z większych miast powiatowych Galicyi zachodniej — do sprzedania. — Zgłoszenia pod **2698** przyjmuje Administr. „N Reformy." 216 2 5

Najtańsze źródło!

Obuwie damskie i męskie, trwałe i eleganckie, poleca w wielkim wyborze, po cenach możliwie niskich.

Antoni Tabor,
majster szewski, właściciel magazynu i pracowni
w Krakowie róg ul. Gertrudy i Zielonej.
96 23 36

Jutro ciągnienie.

100.000
koron wartości.
5 po 20.000 koron wartości i t. d. i t. d.,
które wypłaci się wszystkie gotówką po odciągnieniu 20%, można wygrać na los

Wielkiej Loteryi Dobroczynności

na dochód poliklinicznego Związku (szpitala).

Każdy los gra we wszystkich **6 ciągnieniach** bez dopłaty i na jeden można mieć nawet

6 głów. wygranych w sumie **200.000 koron.**

Cena tylko **1 koronę.**

Ciągnienie już jutro.

Losy polecają: **Juda Birnbaum,** kantor wymiany; **Bracia Eibenschütz,** kantor wymiany; **Albert Mendelsburg,** dom bankowy; **A. Holzer,** dom bankowy; **Karol Gottlieb,** dom bankowy. 101 1 2

HOTEL ROYAL

poleca na Karnawał nowo odnowioną salę balową, jakoto na pikniki, wesela, większe bale i zabawy prywatne. Kuchnia hotelowa. 197 8 9

Zarząd Hotelu Royal.

Losy na powyższą loteryę po 50 ct., 6 losów tylko 2 złr. 75 ct., 11 losow 5 złr. — poleca
Kantor wymiany **Braci Eibenschütz**
w Krakowie, Rynek główny 5, Nr. telefonu 354.

WYDAWNICTWO
Gazety losowań i handlowej „MERKURY"
prenumerata całoroczna 1 złr. 80 ct., półroczna 90 ct.
Numera okazowe darmo i opłatnie. 103 17 0

Z Drukarni Związk[owej] w Krakowie. Papier z fabryki Braci Fijałkowskich w Bielsku. Rządca drukarni A. Szyj...